Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V. IV.

Rok XIX. Kraków, piątek 17 kwietnia 1936 Nr. 105

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

W niedzielę wyjeżdża prem. Kościałkowski do Budapesztu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 16. 4. (Sin.) Wyjazd p. premjera Kościałkowskiego do Budapesztu nastąpi prawdopodobnie w niedzielę dnia 19 bm. Towarzyszyć mu będą wiceminister rolnictwa, p. Roger Rabiński, naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. Tadeusz Kobylański, zastępca dyrektora protokołu dyplomatycznego Aleksander Łubieński i naczelnik biura prasowego Prezydjum Rady Ministrów p. Bohdan Łączarski.

W celach sprawozdawczych wyjeżdżają w sobotę rano do Budapesztu grupa dziennikarzy polskich.

Minister norweski przybywa do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 16. 4. PAT. 17 bm. przybywa do Warszawy norweski minister spraw zagranicznych Halvdan Koht. Program dwudniowego pobytu p. min. Kohta w Warszawie przewiduje audjencję u p. Prezydenta R. P. oraz wizyty oficjalne u p ministra spr. zagr. J. Becka i prezesa Rady min. p. Kościałkowskiego. Z okazji pobytu min. Kohta w Warszawie odbędzie się szereg przyjęć.

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 16. 4. Sin. Dzisiaj w pierwszem i drugiem ciagnieniu loterji państwowej padły na stępujące wygrane: zł. 20.000 na numer 94526, 10.000 zł. na numery 326, 122621, 186117 194187, 5.000 zł. na numery 116093 165011 174368, 2.000 zł. na numery 5522 22593 44723 58924 137421 149339 190959.

W trzeciem ciągnieniu padły następujące wygrane 50.000 zł. na numer 182097, 25.000 na numer 166798, 10.000 zł. na numery 74446, 142752 187282 189438, 5.000 zł. na numery 26999 32046 35663 56914 134795, 2.000 zł. na numery 61084 73729 187839.

Dessie -- miasto w gruzach

Rzym. 16. 4. PAT. Do Rzymu nadeszły następujące szczegóły wkroczenia wojsk włoskich do Dessie. W momencie wkroczenia korpusu erytrejskiego miasto miało martwy wygląd. Większość mieszkańców schroniła się do okolicznych wiosek. Budynki, w których mieściły się wojskowe magazyny abisyńskie, leżały w gruzach spowodu wielokrotnego bombardowania. Jednocześnie z wojskami gen. Biorli przybyły do Dessie 3 samoloty włoskie.

Przednia straż włoska donosi, że napotkała oddział wojowników ze szczepu Galla — znajdujący się w pościgu za wojskami Negusa. Liczne trupy żołnierzy gwardji Negusa potwornie okaleczone białą bronią są uważane za dowód zażartej nienawiści tego szczepu, wobec mieszkańców prowincji Szoa z której rekrutuje się większość żołnierzy gwardji abisyńskiej.

Korespondenci pism włoskich donoszą, że droga z Dessie do Addis Abeby jest w dobrym stanie, tak że zmotoryzowana kolumna mogłaby przebyć ten dystans w ciągu niespełna 3-ch dni.

Abisyński następca tronu znikł

Dessie, 16. 4. PAT. W ostatnich dniach krążyły pogłoski, że abisyński następca tronu Asfa Wossan, który do ostatniej chwili trzymał się w Dessie, mając około 1000 żołnierzy — *ma zamiar poddać się Włochom*. W ostatniej chwili przed zajęciem miasta książę *wycofał się w nieznanym kierunku*.

Po wkroczeniu wojsk włoskich, trzej lekarze francuskiego lazaretu oraz członkowie francuskiego towarzystwa misjonarskiego oddali się pod opiekę dowództwa włoskiego. Otrzymali oni całkowitą swobodę poruszania się, zaś włoscy lekarze pomagają w leczeniu licznych żołnierzy abisyńskich, rannych w bitwie nad jeziorem Aszangi, którzy znajdują się w lazarecie francuskim.

Na lotnisku w Dessie wylądowały pierwsze samoloty włoskie. Do miasta nieustannie przybywają reprezentanci miejscowej ludności celem złożenia aktu poddaństwa.

Radość w Rzymie

Rzym. 16. 4. PAT. Całe Włochy udekorowane są flagami celem uczczenia zdobycia Dessie. Rzym wygląda jak podczas wielkiego święta narodowego. Cała prasa włoska poświęca zdobyciu Dessie pierwsze strony, twierdząc, że jest to ostatni etap prowadzący do ostatecznego zwycięstwa. Od samego rana rozpoczęły się we wszystkich miastach żywiołowe manifestacje na cześć Mussolinie go.

Nastroje we Francji

Paryż, 16. 4. PAT. Wielki paryski dziennik informacyjny „Le Journal" rozpisał wśród czytelników ankietę, w której postawił szereg pytań, dotyczących zagadnień polityki wewnętrznej i międzynarodowej. W chwili obecnej dziennik ogłasza częściowo wyniki tej ankiety, oparte na 114 tysiącach odpowiedzi.

Na pytanie, czy pokój europejski zależy od zbliżenia francusko-niemieckiego, 88 tysięcy osób odpowiedziało twierdząco, a tylko 26 tysięcy przecząco, przyczem 78 tysięcy osób sądzi, *że porozumienie to jest możliwe, a 32 tysiące uważa je za niemożliwe.*

Na pytanie, czy należy żywić zaufanie do paktu francusko-sowieckiego, 16 tysięcy osób odpowiedziało twierdząco, a 94 tysiące przecząco. Podobnie tylko 22 tysiące osób wyraziło swą wiarę w Ligę Narodów, jako w instytucję powołaną do wytworzenia w Europie trwałego pokoju, podczas gdy 88 tysięcy odpowiedziało na to pytanie przecząco.

75 tysięcy osób wypowiedziało się za przyznaniem kobietom prawa głosu, podczas gdy 36 tysięcy zajęło stanowisko negatywne.

Dziennik zadał wreszcie pytanie, jacy są 4-ej francuscy mężowie stanu, do których można żywić największe zaufanie. W tym konkursie *pierwsze miejsce zajął Laval ze 46 tysiącami głosów, a drugie Tardieu ze 40 tysiącami głosów, trzecie Mandel z 22 tysiącami głosów, a czwarte Franclin Bouillon z 12 tysiącami głosów.*

Egzekucja nad matką pięciorga dzieci

Londyn. 16. 4. PAT. W Birmingham wykonano dziś zrana wyrok śmierci na osobie 34-letniej pielęgniarki Waddingham, matki pięciorga dzieci za otrucie chorej kobiety, powierzonej jej pieczy, która sporządziła testament na rzecz swej pielęgniarki.

Ostatnia egzekucja kobiety w Anglji miała miejsce w r. 1934 na osobie pani Major, która otruła swego męża.

Burzliwe demonstracje

Londyn. 16. 4. PAT. Podczas egzekucji pielęgniarki Waddingham przed więzieniem w Birmingham zebrał się 3-tysięczny tłum — śpiewając psalmy. Znany ze swej działalności propagandowej przeciwko karze śmierci, działacz społeczny Vanderelst zorganizował burzliwą demonstrację i został aresztowany.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Tylko zepsute święta...

I.

Na stole obrad w Genewie leżało zaproszenie: P. Madriaga proszony jest uprzejmie o przybycie do Rzymu. On wszak przewodniczy komitetowi 13-tu, który zastanowić się powinien nad rozpoczęciem rokowań pokojowych — raczy więc p. Madriaga pofatygować się do Musoliniego. Dookoła stołu siedzieli ministrowie i zastanawiali się nad tem, co radzić temu mądremu smukłemu dyplomacie Madriadze:

— Jechać czyteż nie.

Flandin uważał, że nie szkodzi, można pojechać do Rzymu. Naturalnie nie: rzeczywiście pertraktować, lecz „poinformować się". O czem się poinformować? — Aby Mussolini zyskał na czasie. Aby mógł zająć jeszcze cały szereg politycznych pozycyj, aby mógł zdobyć więcej terytorjum abisyńskich zanim rozpoczną się pertraktacje „pokojowe".

Minister Eden uważał, że nie należy w żadnym wypadku pojechać. Nawet dla zasięgnięcia informacyj. Dlaczego nawet nie dla zasięgnięcia informacyj? — Z następującego powodu: Aby Mussolini nie miał czasu. Aby nie mógł zająć większych terytorjów, aby był oddalony od granic angielsko - egipskich, zanim rozpoczyna pertraktacje „pokojowe".

Gdy tak siedzą i spierają się nadchodzi wiadomość, że — baron Aloisi, wysłannik włoski, przybył samolotem. Zajechał już do hotelu.

Minister Eden projektuje:

— Jeżeli tak, niechaj wedle zwyczaju odwiedzi go Madriaga. Niechaj go zapyta, jaką przyniósł odpowiedź na żądania Ligi Narodów, aby zaprzestać kroków wojennych. Myśmy apelowali przecież do Mussoliniego. Wszak odpowiedział, że jest gotowy do pertraktacyj. Może ma już w kieszeni konkretny plan pokojowy. Może załatwi się całą kwestję na miejscu!

Rada nie jest zła. Wszyscy się zgadzają. Przerywa się posiedzenie, a Madriaga idzie z wizytą do hotelu:

— Dzień dobry. — Dzień dobry. — No, jaką odpowiedź pan nam przywiózł?

— O czem mówi Wasza Excelencja?

— Mówię o odpowiedzi na apel Ligi Narodów, aby zawrzeć pokój.

— Ach, kto? — A tak, otrzymaliśmy taki apel.

— No, a więc?

— Nic.

— Pocóż pan tutaj przyjechał?

— Jak-to poco?

— Przybyłem tutaj jako sygnatarjusz paktu locarneńskiego. Mówi się przecież coś o militaryzacji Nadrenji, czyż nie?

— A w sprawie abisyńskiej nie ma pan nic do powiedzenia?

— Nie. Abisynja jest all right. Jedyną naszą troską jest militaryzacja Nadrenji.

Madriaga nie znalazł odpowiedzi i odszedł.

II.

Gazety genewskie, które opowiadają o tym epizodzie dodają, że minister Eden nie chciał więcej wziąć udziału w posiedzeniu Ligi Narodów.

Cóż to jest? Tak drwić z wszystkiego, tak grubiańsko przypominać, że Włochy nie są oskarżone, lecz równym spólnikiem, że nie Włochy są zależne od zdania Ligi Narodów, lecz naodwrót, Liga Narodów od Włoch!

Gniewnie uchwalono, że Madriaga nie pojedzie do Rzymu. Gniewnie opuścił minister Eden Genewę, udając się na urlop świąteczny do sir Filipa Sasoona, który utrzymuje pierwsze dni Paschy, a następnie przypomina sobie, że jest angielskim ministrem.

Oburzenie na prowokację włoską zepsuło Anglji święta. Minister Eden w swych wywiadach prasowych oraz wszystkie gazety szczekały: straszne, na nasz apel pokojowy nawet nie odpowiedziano, nie znaleziono nawet uprzejmego frazesu, aby wykręcić się od dania odpowiedzi, powiedziano nam poprostu, że to nie nasza sprawa, ażebyśmy się w nią nie mieszali!

Tymczasem dotarła armja włoska do jeziora Tana — dając świeży materjał do ogólnego oburzenia. Niektórzy zaczęli straszyć: Nie dopuści się do tego, zamknie się Kanał Sueski. Uchwali się sankcje! Uczyni się to i tamto...

Dodano do tego pikantne i wzruszające historyjki: Minister Eden otrzymał depeszę prywatną od Negusa, że jest zgubiony o ile nie podejmie się energicznych kroków. Minister Eden otrzymał sprawozdania o brutalnych metodach Włochów. Minister Eden nie sypia nocami z oburzenia, że Włosi sprowadzili 250 ton gazów trujących. Cesarzowa abisyńska miała zamiar apelować do całego świata przez radjo, — Włochy temu przeszkodziły.

Tego rodzaju sprawy w Anglji należą do duchowieństwa. Zwłaszcza podczas świąt Rzeczywiście biskup londyński powiedział, że od r. 1918, kiedy sądzono, że Anglja przegrała wojnę światową, nie było tak smutnych świąt.

A nietylko duchowieństwo uważa, że jeżeli już Abisyńczycy mają zginąć, to przynajmniej jako gentlemani przez miotacze bomb wedle międzynarodowej konwencji z r. 1925, — pozatem istnieje wielu jeszcze „polityków", który uważają takie głupstwa za ich „światopogląd". A ci „politycy" — liberałowie i labourzyści, — burzą się jak jeszcze nigdy dotychczas.

Zepsute święta...

III.

We Francji i w reszcie spokojniejszego świata zdano sobie sprawę w ten sam dzień świąteczny, że — rację ma Włoch Aloisi, który powiedział, że przybywa w sprawie Locarna, a nie w sprawie Abisynji.

Rzeczywiście: Kto może dyktować Włochom, jakie warunki mają postawić Negusowi? — Nietylko: Kto może zdziałać to strategicznie, siłą, lecz także: Kto może uczynić to moralnie? — Kto ma prawo do tego? — Liga Narodów? — Ta sama Liga Narodów, która była po stronie wroga, po stronie Abisynji? — Anglja? — Ta sama Anglja, która próbowała przeszkodzić Włochom, a nie mogła, ma teraz, po zwycięstwie „stawiać warunki"? —

Takie mniemanie jest tak pozbawione sensu, że francuscy politycy nie stracili nawet dwóch dni, aby próbować „zmusić" Mussoliniego do poddania się. Podczas dni świątecznych uczynili to, co się wogóle w tem położeniu dało uczynić:

— Wyzyskali sytuację. Do ut des. Mussolini i tak otrzyma czego żąda, bez względu na pomoc Francji. Dlatego jest rozsądniejszem, aby Francja go rzeczywiście popierała, aby otrzymać rekompenstatę. Naprzykład: Pomoc włoską przeciw Niemcom.

Podczas świąt miało dojść — wedle wiadomości ze źródeł miarodajnych — do paktu w Paryżu:

— Francja nie dopuści do żadnego kroku ze strony Ligi Narodów przeciw Włochom, oraz przeciw warunkom pokojowym, które Mussolini postawi Abisynji.

Za to Włochy będą popieraly Francję w jej żądaniach sankcyj przeciw Niemcom. — Włochy wyślą nawet armję do Nadrenji, jeśli to okaże się koniecznem.

Jasny, prosty, rozumny handel.

* * *

Teraz po świętach zaczęto w Anglji rozumieć, że inaczej być nie może: Włochy są mocarstwem locarneńskiem.

W Anglji nastąpi uspokojenie. Ponieważ oburzano się w nadziei, że to gotowo, kto wie pomóc angielskim interesom. Jest to wszak ostatnia chwila, a jeśli nie teraz, to kiedy będzie można udawać, jakoby rzeczywiście troszczono się o Abisynję?

Podstęp tym razem nie pomógł. Świat nie wierzy Anglji. Świat wie od początku, mówiono o tem już od wybuchu konfliktu:

1) Anglja z góry liczyła na zwycięstwo Włochów,

2) Anglja nigdy nie miała zamiaru popierać Abisynji.

3) Anglja nigdy nie miała zamiaru popierać Ligi Narodów.

4) Anglja, będąc pewna zgóry zwycięstwa Włochów, dążyła do tego, aby to zwycięstwo nie była zanadto wielkie, to znaczy, żeby nie szkodziło angielskim interesom i angielskiemu prestiżowi w Afryce i w Azji.

5) Anglja chciała wykorzystać do tego celu Ligę Narodów, aby ta hamowała marsz Włochów (sankcje) i ograniczyć zdobyte przez Włochów terytorja w tej mierze, aby nie dotykały granic angielskich (warunki pokojowe).

6) Jeśli inne ludy nie zgodzą się na poparcie angielskich interesów, — Anglja nie zaryzykuje ani jednego żołnierza. Niema co marzyć o wojnie, o zamknięciu Kanału Sueskiego ani o podobnych krokach sankcyjnych.

* * *

No i oczywiście inne narody nie zgodziły się złożyć ofiary na rzecz jeziora Tana. Nie poszły na sznurku Anglji.

Anglja się dąsa. Zupełnie zrozumiałe, że nie na Włochy, lecz na cały świat, który nie był tak rozumny, jak sobie tego Anglja życzyła.

Ale ze względu na te dąsy nie wypowiada się jeszcze wojny. Jest to zwykły „Weltschmerz", ogólno-ludzkie uczucie. Może on zepsuć humor na dzień, dwa, nawet święta, zwłaszcza, gdy są dżyste, — ale po tych dwóch dniach należy do przeszłości.

Po tych dwóch dniach dąsów na cały świat powraca każdy człowiek do tego świata, szukając jakiegoś nowego interesu...

Akcja na rzecz Toceret-Haarec

Warszawa, ŻAT. W związku z podjętą przez Polsko - Palestyńską Izbą Handlową akcją na rzecz Toceret Haarec, Izba rozesłała do dentystów i techników - Żydów w Polsce okólnik z prośbą popierania zębów sztucznych produkcji palestyńskiej, które wg. przeprowadzonych badań nie ustępują w niczem zębom dotychczas rozpowszechnianym na rynku polskim, a nawet w niektórych wypadkach przewyższają je pod względem jakości. Tel-awiwska fabryka sztucznych zębów zdobyła sobie, dzięki wysokiej jakości, uznanie w całym świecie i ma odbiorców w 45 krajach, m. in. w Anglji, Francji, Czechosłowacji, Danji, Afryce, Chinach i Australji. Dentyści i technicy żydowscy w Polsce, którzy zaczną się posługiwać palestyńskiemi zębami sztucznemi, przyczynią się temsamem do rozwoju przemysłu palestyńskiego.

Akcja szeklowa rozpoczęta! Wszyscy do akcji!

Dr. URI JAKUBOWICZ

Kandydatom wszystko wolno...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w kwietniu.

Za dwa tygodnie wybory, a od tygodnia już przeszło „ozdobione" są wszystkie ulice Paryża różnej wielkości i różnych kolorów afiszami, zachwalającemi dziesiątki „jedynych" zbawców ojczyzny i „jedynych" przyjaciół ludu. Termometr wyborczy podskakuje coraz bardziej w górę, a namiętności coraz silniej dochodzą do głosu, w miarę jak zbliża się termin walnej rozprawy.

Front ludowy spodziewa się zwycięstwa, a front narodowy daje do zrozumienia, że nie będzie całkiem rozczarowany, jeśli jemu przypadnie w udziale klęska. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że wpływy socjalistów i radykałów, a także i komunistów wzrosły w ostatnim czasie niezmiernie. Nie bez znaczenia zaś jest fakt, że minister spraw wewnętrznych w obecnym gabinecie, a więc właściwy kierownik całej akcji wyborczej to radykał Sarraut, a i wymowa rezultatów wyborczych w Hiszpanji, gdzie zaznaczył się olbrzymi zwrot na lewo, jest dalszym atutem w ręku grup lewicowych.

Nic zatem dziwnego, że socjaliści francuscy już teraz myślą poważnie o objęciu rządów w przyszłym gabinecie, a conajmniej o aktywnej w nim współpracy. Dla socjalistów wybory obecne są bowiem jak gdyby ogniową próbą. W ostatnim parlamencie ubytek posłów socjalistycznych wyrażał się w dużej stosunkowo cyfrze 36 miejsc. partja socjalistyczna zatem robi wszystko, by straty te powetować, wystawia kandydatów w każdym prawie okręgu, a nawet tam, gdzie z góry można przewidywać przegraną, nie rezygnuje z t. zw. „momentu propagandowego".

Ze swej strony komuniści także nie siedzą z założonemi rękoma. Propaganda przez nich prowadzona, dochodzi częstokroć do granic wprost niebywałych. Nigdy dotychczas jeszcze nie rozwinęli oni akcji tak szerokiej i tak wielopostaciowej. Dopiero kilka dni temu główny komisarz wyborczy partji komunistycznej, Jacques Duclos, doniósł oficjalnie, że dotychczas wydali komuniści francuscy 4.800.000 ulotek i rozlepili blisko 160.000 afiszów.

Oszołomiona tym rozmachem prawica rzuca się naturalnie, pieniąc się ze złości i pyta, skąd czerpią komuniści środki, potrzebne na tak gigantyczną propagandę wyborczą. A odpowiedź jest naturalnie z góry przygotowana: Rosja dostarcza środków pieniężnych. I tu zaczyna się serja ataków przeciwko Sowietom, przeciwko polityce obecnego rządu, który doprowadził do ratyfikacji umowy z Rosją, a tem samem dał Hitlerowi pretekst do obsadzenia Nadreuji. Dochodzi do tego, że faszyści francuscy mianują siebie rycerzami pokoju, a lewicę oskarżają o to, że prze do wojny, że rozpętać potrafi burzę nietylko we Francji, ale i w Europie całej, przez popieranie Sowietów i przez nieustępliwe prosankcyjne stanowisko wobec Włoch.

W tej ciężkiej sytuacji, ugrupowania nacjonalistyczne próbują bić kapitał dla siebie z tego faktu, że stosunkowo spora ilość dość wybitnych parlamentarzystów prawicowych, z Tardieu na czele, zrezygnowała z wystawienia swej kandydatury przy obecnych wyborach. Tardieu i inni, postępujący w jego ślady, umotywowali tę swoją „abstynencję" rzekomą deprawacją i wykoszlawieniem parlamentaryzmu farneuskiego, głosząc urbi et orbi, że zdziałać coś pozytywnego dla narodu i państwa można wszędzie tylko nie — w Pałacu Burbońskim.

Coprawda przyznać należy, że zawód poselski nie należy we Francji do najłatwiejszych. Niektórzy posłowie, czyniąc obecnie rachunek „sumienia" z minionej kadencji parlamentarnej, stwierdzają, że na produktywną pracę nie starczyło im poprostu czasu ze względu na to, iż przeciętnie w ciągu tygodnia musieli odpowiedzieć na 300 do 400 listów, otrzymywanych od swoich wyborców. Stało się więc zwyczajem że każdy szanujący się poseł zaangażować musi sekretarkę, za której pośrednictwem jedynie potrafi utrzymać kontakt z Jego Wysokością Wyborcą.

Sama zaś kampanja wyborcza jest niezwykle kosztowna, uciążliwa i — niezwykle kosztowna. Przeciętny, niezawsze w stu procentach uświadomiony wyborca jest dosłownie rozrywany przez różnych pretendentów do stolca poselskiego i dlatego, by go pozyskać definitywnie, musi kandydat poprostu prześcignąć swego kontrkandydata w czułości i hojności.

Kandydaci zatem zdradzają niezwykle dużo zainteresowania dla wyborcy jako człowieka, dla jego spraw materjalnych, dla jego bolączek zawodowych i rodzinnych, puszczają w ruch aparat filantropijny, a niejednokrotnie panie kandydatowe odwiedzają wyborców w domu, by wysłuchać wszystkie żale i by pocieszyć biedną matkę, biedną żonę, która, choć sama pozbawiona głosu, potrafi jednak wpłynąć na swego syna czy męża.

Utarł się dalej zwyczaj, że różni kandydaci wysyłają wyborcom odezwy, zaopatrzone w kupon, który wyborca ma podpisać, oderwać i z powrotem wysłać kandydatowi. Ale za wysyłane odezwy trzeba porto zapłacić, często trzeba dołączyć znaczek na odpowiedź, by wyborcy nie narażać na koszt. Tak więc znowu potrzebna jest każdemu kandydatowi sekretarka, nie mówiąc już o pieniądzach.

Mimoto jednak, kandydaci nie zrażają się. Liczba ich przekracza już dziś ośmiokrotnie liczbę foteli poselskich, a cyfra ta rośnie jeszcze dalej bezustannie. Dla zbobycia krzesła w parlamencie ludzie gotowi są na najcięższe ofiary. Wyrzekają się często przeszłości, wyrzekają się dotychczasowej linji politycznej, zmieniając nastawienie, przemalowują szyldy, łaszą się przymilają, schlebiają, byle tylko zdobyć sympatję. A to nietylko przeciętni, bezimienni kandydaci, ale nawet ludzie o wyrobionej marce, o głośnem nazwisku, z braku programu szafują pustemi frazesami, by omamić, olśnić, zafrapować.

Tak np. znany publicysta prawicowy, Henry de Kerilis, uznał, że skoro jego lewicowy kontrkandydat obiecuje zniesienie bezrobocia, to i on coś w tym kierunku zrobić musi. Wydał więc do swych wyborców następującą odezwę: „Bezrobotni w Neuilly! Wasz przyjaciel Henry de Kerilis nie może niestety obiecać wam, że znajdzie pracę dla wszystkich. Jednakowoż dzięki swym olbrzymim stosunkom, jakie posiada w świecie przemysłu, handlu i polityki, rozporządza on większemi możliwościami, niż ktokolwiekbądź inny, by umożliwić wam wydostanie się z trudnej sytuacji. A zatem głosujcie wszyscy na Henry de Kerilisa".

Charakterystyczne światło na atmosferę wyborczą rzuca m. in. fakt następujący: w Mentonie wystawił swą kandydaturę znany adwokat i działacz lewicowy, Henry Torres. Miejscowi nacjonaliści wystawili przeciwko niemu kontrkandydaturę pułkownika Thierry. Tymczasem jednak zapragnął być wybranym z tego okręgu p. Jean Hennesy, który — jak twierdzą — kwotą 3 miljonów franków „przekonał" miarodajne koła nacjonalistyczne tego okręgu i doprowadził do tego, że miejscowi potentaci sami utrącili pułkownika i w jego miejsce proklamowali p. Hennesy jako „swego" kandydata.

Najciekawszym jednak jest wypadek p. Chiappe'e, obecnego przewodniczącego rady miejskiej w Paryżu, a byłego prefekta policji. Ten znany nacjonalista-faszysta, jeden z współautorów małej rewolucji paryskiej z dnia 6 lutego 1934, stale i zawsze afiszował się swojemi ultrafaszystowskiemi przekonaniami. Teraz zapragnął być posłem i oto rozejrzał się, że w Paryżu samym nie ma najmniejszych szans przejścia. Przypomniał sobie zatem, że pochodzi z Korsyki i że tam ziomkowie jego zapewne będą skłonni udzielić mu poparcia. A to, że na Korsyce hasła faszystowskie nie są zbyt popularne, jest zupełnie czemś drugorzędnem. P. Chiappe ma na to radę: kandyduje tam jako szermierz haseł — radykalnych.

Ten ostatnio cytowany wypadek świadczy mimochodem także o tem, jak niepewnie czują się nacjonaliści francuscy i do jakich środków uciekają się dla zdobycia mandatu. Bo nie ulega wątpliwości, że kiedy p. Chiappe zasiadać będzie w parlamencie, zapomni o swym radykaliźmie, którym afiszuje się obecnie wobec korsykańskich wyborców i zostanie tem, czem jest w istocie reakcjonistą i faszystą.

Taksamo zapewne i p. de Kerilis nie zechce się trudzić, by wykorzystać swe „stosunki w świecie przemysłu, handlu i polityki" dla bezrobotnych w Neuilly.

Ale narazie ani Chiappe, ani Kerilis nie są jeszcze posłami. Narazie są dopiero tylko kandydatami. A w czasie kampanji wyborczej, kandydatom wszystko wolno...

Kto może być członkiem gminy żydowskiej w Niemczech?

Berlin ŻAT. Zarząd berlińskiej gminy żydowskiej wydał komunikat wymieniający kategorje nie - aryjczyków, którzy — zgodnie z ustawami norymberskiemi — mogą być członkami gminy żydowskiej. Wyjaśnienie gminy berlińskiej opiera się na ustawie pruskiej z dnia 23 czerwca 1847 roku, regulującej stan prawny gmin żydowskich w Prusach. Zgodnie z tą ustawą członkami gminy żydowskiej mogą być: a) dzieci legalnych małżonków żydowskich; b) dzieci niezamężnych kobiet żydowskich; c) dzieci z mieszanych małżeństw, których ojciec był Żydem oraz d) każdy, który formalnie przyjęty został do gminy żydowskiej (prozelici). Nie - aryjczycy, którzy przyjmowani są za członków gminy żydowskiej, korzystają z społecznych i innych świadczeń gminy, dzieci ich mają dostęp do szkół żydowskich i td. Liczba nie - aryjczyków, ubiegających się o przyjęcie do gmin żydowskich, rośnie z tygodnia na tydzień.

Wyrok sądu w Trzeciej Rzeszy

Berlin ŻAT. Berliński sąd pracy wydał w tych dniach wyrok, na mocy którego usunięto ze stanowiska urzędniczkę samorządu berlińskiego za to, iż mieszkała jako sublokatorka w mieszkaniu żydowskiem. Urzędniczka twierdziła, iż wynajmowała ten pokój od września 1933 i była w zupełności zadowolona z warunków mieszkaniowych. Sąd stanął jednak na stanowisku, że „kto jest zatrudniony przez państwo lub samorządy musi się stosować do zasad narodowo - socjalistycznych, do których należy także obowiązek zerwania wszelkich stosunków z Żydami".

Berlin ŻAT. Ministerjum wojny wydało rozporządzenie zabraniające wojskowym popierania Żydów przez czynienie zakupów w sklepach żydowskich.

Katolik skazany za „Rassenschande"

Berlin ŻAT. W Norymberdze odbył się pierwszy proces katolika skazanego za „Rassenschande" ponieważ przed przejściem na katolicyzm był Żydem. Oskarżony skazany został na rok więzienia.

FRYDERYK BURSCHELL

Henryk K., ofiarą obłędu rasistowskiego

Afera Henryka K., która wydarzyła się niedawno w Niemczech, jest zupełnie autentyczna, chociaż może się wydawać czytelnikom bardzo fantastyczna. Dowiedziałem się o niej ze źródeł najbardziej pewnych, bo od krewnych samego Henryka K. Przedłożono mi listy, które potwierdziły we wszystkich szczegółach spra wozdanie ustne. Opowiem teraz ten wypadek bez wszelkich aspiracji literackich, poprostu jako kronikarz z niektóremi tylko zmianami, podyktowanemi przez okoliczności, ale nie zmie niającemi prawdziwego stanu rzeczy.

Henryk K., niemiecki historyk sztuki, już w zaraniu swej karjery wybija się ponad poziom swych kolegów, łącząc rzadki dar intuicji, nader wrażliwą duszę artysty z drobiazgową gruntownością uczonego. Głównym rysem jego charakteru była jednak ambicja, był manifestujący się już w okresie dzieciństwa dziwaczny niemal zajadły popęd, by za wszelką cenę zwracać na siebie uwagę. W gimnazjum i na uniwersytecie widział w swych kolegach tylko wrogów, których musiał zwyciężać i przewyższać. Nie dzięki swym zdolnościom naukowym, lecz dzięki tej ambicji zdobył po 30-tce stanowisko pierwszego dyrektora wielkiego muzeum państwowego. To stanowisko, do którego wzbił się w tak młodych latach, wzbudziło naturalnie wiele zawiści i nienawiści. Ataki skierowane przeciwko niemu wyczerpywały się coprawda, jak to przeważnie bywa, w plotkach i złośliwych przytykach. Lecz Henryk K., bardzo wrażliwy na tym punkcie, węszył od dnia swej karjery wszędzie intrygi i spiski naokoło siebie. W każdym ze swych kolegów, we wszystkich prawie swoich podwładnych widział wpływowych, przez ciemne potęgi protegowanych konkurentów, którzy mieli tylko jeden cel przed oczyma, by go wysadzić z tak wspaniałej pozycji. Jako typowy niemiecki specjalista, Henryk K. dotychczas mało interesował się polityką. Ale obawa przed wrogami, która w nim dominowała, jego namiętna wola utrzymania tyle zawiści wzbudzającego stanowiska, pouczyły go, że w Niemczech można się stać niepokonanym, jeśli idzie się z duchem czasu. Zimą 1932 jasnem było nawet dla niepolitycznych umysłów, który kierunek zwycięży. Aczkolwiek wszystko w Henryku K., jego rozwinięty smak, czystość jego myślenia, cała jego istota, sprzeciwiały się ruchowi tak niemiłemu i bezwzględnemu, jakim jest narodowy socjalizm, wypowiedział się jednak za nim, wychodząc li tylko z tego jednego założenia, że narodowy socjalizm dać mu może pewność i zagwarantować może jego stanowisko. Kilka miesięcy przed rewolucją narodową zgłosił się jako członek do partji narodowo-socjalistycznej. Nie zdawał sobie wtenczas jeszcze spra wy z tego, jakie skutki to za sobą pociągnie.

Zaraz w pierwszym okresie po zwycięstwie Hitlera był Henryk K. bardzo zadowolony z tej swojej decyzji. Wielu jego kolegów wypędzono już w pierwszych dniach z ich stanowisk, bądźto z motywów rasistycznych, bądź też politycznych. Nad wielu innymi jego kolegami wisiał stale miecz Damoklesa niewyraźnych podejrzeń i groźby dymisji, a niesamowity ten nastrój potęgowany był przez podziemną działalność intrygantów, szpiclów i donosicieli. Czego natomiast mógł się obawiać Henryk K. ze swą we właściwym czasie zdobytą odznaką partyjną, swemi jasnemi włosami i swą smukłą postacią, przypominającą Wikingów?

W marcu 1935, gdy był u swych rodziców, zwrócił na siebie po raz pierwszy uwagę swem zachowaniem się. Jego ojciec, były konsul K., przedłożył mu właśnie dokumenty, odnoszące się do skomplikowanej sprawy majątkowej, chcąc zasięgnąć jego zdania. Henryk K. nie mógł jednak oczu oderwać od nagłówka papierów i spytał się nagle bezpośrednio: „W jaki sposób nazywa się właściwie „Daniel"? Konsul ukrył swe zdziwienie spowodu tego dziwnego pytania o jego imię, które jego synowi od najwcześniejszego dzieciństwa musiało być znane i przypomniał mu, że w ich rodzinie, jak zresztą u innych rodzin patrycjuszowskich w okolicy, starobiblijne imiona przechodzą od generacji do generacji. Henryk K. nie zadowolił się jednak tą odpowiedzią. Konsul, który znał podejrzliwy upór swego syna, zaprowadził go spokojnie do galerji ich przodków, którzy wzbu dzali ufność w swych strojach zaszczytnych i uniformach, ozdobionych orderami, usiłując na wszelki sposób przekonać swego syna o nieulegającem żadnym wątpliwościom pochodzeniu ich rodziny. Daremne były jego usiłowania „Nic innego mi nie pozostaje", oświadczył wreszcie teraz już przestraszony niezrozumiałą podejrzliwością swego syna, „jak udać się do jednego z tych nowomodnych badaczy genealogji"

Henryk K. gorliwie o to prosił, a następnie odjechał do domu. Nowo utworzony instytut badania genealogji, do którego zwrócił się konsul K., po kilku tygodniach przedłożył rodowód, jakiego sobie tylko w Trzeciej Rzeszy życzyć można. Genealogję rodziny ustalić można było we wszystkich linjach głównych i ubocznych, aż do XVI. stulecia. Na podstawie urzędowych źródeł państwowych i kościelnych stwierdzić można było aryjskość rodziny bez żadnych zastrzeżeń.

Stary K. posłał swemu synowi rodowód ze wszystkiemi dokumentami. Syn skwitował tę posyłkę krótkiem podziękowaniem, a ponieważ w późniejszych listach mocno zajętego dyrektora muzeum nie było już ani wzmianki o tej sprawie, uważał ją konsul K. za załatwioną. Moż na sobie wyobrazić jego przerażenie, gdy po sześciu miesiącach otrzymał list swego syna, zawierający następujący ustęp:

„Niestety uczynić musiałem smutne odkrycie. Stwierdziłem w ostatnim czasie u siebie skłonność do płaskich nóg. Co ten symptom oznacza, nie potrzebuję ci chyba tłómaczyć. Naturalnie z nikim o tem dotychczas nie mówiłem. Wiesz, kochany ojcze, ile od tego zależy, by to zasmucające zjawisko pozostało tajemnicą absolutną. W swym własnym interesie oraz interesie całej naszej rodziny proszę Cię o najściślejszą dyskrecję. Zrozumiesz chyba teraz, że mocno teraz wątpię w te tak bardzo korzystne informacje instytutu, do którego się zwróciłeś. Dowiedziałem się pozatem, że wielu tych tzw. badaczy genealogji, kierując się względami konjunktury, są w swych poszukiwaniach, albo bardzo lekkomyślni, alboteż w interesie swych odbiorców przemilczają fakty, albo je fałszują. Nie wątpię, że ty działałeś w dobrej wierze i dopiero po wyczerpujących informacjach dokonałeś wyboru instytutu. Mimoto chciałbym Cię, dla swego spokoju prosić, byś zwrócił się do innego badacza. Załączam adres instytutu berlińskiego, utrzymującego najlepsze stosunki z „Reichsamt für Rassenkunde und Familienforschung". Zrozumiesz, że ja spowodu swe go stanowiska nie mogę się sam zwrócić do swego biura. Byłbym Ci bardzo wdzięczny, gdybyś natychmiast podjął odpowiednie kroki..."

Konsul był zły, że berliński badacz zażądał zbyt wysokiego honorarjum za swą pracę, która niczem nie różniła się od zdobytych już rezultatów. Doniósł o tem synowi i zaklinał go gorąco, by wreszcie wobec ostatecznie wyjaśnionego stanu rzeczy wyzbył się wszelkich nieuzasadnionych obaw. I tym razem dostał tylko krótką odpowiedź, którą dyrektor muzeum usprawiedliwiał przeciążeniem pracą zawodową.

Henryk K. rzeczywiście poświęcił się nowej pracy. Uwzględniając oficjalny smak, utworzył w swem muzeum odział dla nordyckich pomników sztuki. Tym razem wiedział doskonale, że postępuje wbrew swemu własnemu przekonaniu. Dotychczas najlepiej się czuł, gdy się mógł poświęcić sztuce włoskiej. W świecie form Morza Śródziemnego widział dotychczas jedyną i po wsze czasy obowiązującą tradycję, tak doniosłą zwłaszcza dla artysty niemieckiego, skłonnego do przejaskrawień. Instynkt i wykształcenie ostrzegały go przed narzuconem aktualnością nastawieniem na podejrzanie ciemną przeszłość, którą rozwój historyczny dawno już skierował na inne tory i poddał o wiele potężniejszym innym wpływom. Widział więc dobrze sztuczność, ba, szkodliwość swego nowego pomysłu. Z tem większą gorliwością usiłował zebrać reprezentatywne pomniki sztuki północnej. Sam polował na bardzo rzadkie okazy. A ilekroć dowiadywał się, że ubiegły go inne muzea, wyładowywał swą wściekłość w napadach, których gwałtowność przerażała jego otoczenie

Pewnej nocy wyrwano nagle Henryka K. ze snu. Słyszał głosy przed swojem oknem, z początku tylko jakieś szemranie, ale potem głosy stały się wyraźniejsze i bardziej groźne. Groźby przeciwko niemu. Henryk K. mógł się przekonać, że nie śni, aczkolwiek nigdy jeszcze na jawie nie doznawał tak zwierzęcego lęku. Schował swą głowę w poduszki, ale pomruki przed oknem nie ustawały. Wiedział, że głosy te jego się tyczyły i że nie uda mu się ukryć. Przystąpił do okna i wychylił się. Ujrzał olbrzymi tłum ludzki o twarzach przepełnionych nienawiścią. Wyraźnie odróżniał pojedyncze krzyki: „Żyd! Precz z Żydami z Niemiec! Skończyć wreszcie z tą hołotą!" Henryk K. krzyknął przeraźliwie, wyleciał ze swego mieszkania, wołając o pomoc Sąsiedzi znaleźli go skurczonego w jakimś kącie. Prosił ich, by przywołano policję, by go obronić przed ludźmi, którzy groźnie zbierają się przed domem. Sąsiedzi pospieszyli do okna i nie ujrzeli na cichej ulicy ani jednego człowieka. Gdy to oświadczyli dyrektorowi muzeum, ten dostał ataku wściekłości, tak, że musiano wezwać pogotowie.

Tejsamej nocy musiano odstawić Henryka K. do zakładu.

Na interwencję rodziny wypuszczono go wkrótce na wolność, ponieważ wypadek jego nie był niebezpieczny, a Henryk K. mógł naukowo z tąsamą precyzją pracować, co przedtem. Lekarze byli jednak zdania, że zachodzi tu wypadek obłędu. Pozbawiono go stanowiska oraz nznano, że nie może już wogóle piastować żadnego innego stanowiska. Tylko wpływom, wzruszającym prośbom i niezliczonym interwencjom swego starego ojca mógł to przynajmniej zawdzięczyć, że nie dokonano na nim hańby sterylizacji przymusowej, na którą skazali go już lekarze.

Delegaci z Ameryki na Swiatowy Kongres żydowski

Berlin ŻAT. Na konferencji prasowej w Nowym Jorku, Louis Lipsky podał do wiadomości, że w Światowym Kongresie Żydowskim, który odbędzie się w sierpniu w Genewie, weźmie udział 70 dele gatów ze Stanów Zjednoczonych. Wybory delegatów odbędą się 13 czerwca w Waszyngtonie.

ZGON PREZESA MAKKABI W AUSTRJI.

Wiedeń ŻAT. W 51 roku życia zmarł tu prezes organizacji Makkabi w Austrji, Gustav Spiegler.

DEPORTACJA KORESPONDENTA „VOELKISCHER BEOBACHTER".

Bukareszt ŻAT. Korespondent „Voelkischer Beobachter" H. Weber, raz już deportowany z Rumunji, otrzymał powtórnie nakaz opuszczenia kraju, w ciągu 48 godzin.

Kronika palestyńska

Ku federacji sjonistycznej w Palestynie

Konferencja wszystkich sjońskich partyj w Palestynie została zwołana przez Egzekutywę Agencji Żydowskiej. Postanowiono odbyć zebranie przygotowawcze dnia 19 bm., na które zaproszono zastępców partji i delegatów palestyńskich na ostatni Kongres celem omówienia planu stworzenia Zjednoczonej Federacji Sjońskiej w Palestynie i przygotowania wyborów na konferencję sjońską w Palestynie.

Rozszerzone kompetencje urzędników imigracyjnych

Jerozolima, Ż.A.T. „A Difae" donosi, że Wysoki Komisarz polecił wyposażyć urzędników imigracyjnych w Palestynie także w władzę policyjną, co im da *prawo przeprowadzania rewizyj i aresztowania każdego podejrzanego.*

Nad granicą północną Palestyny policja zatrzymała trzech Żydów z Rosji, którzy przebrani za beduinów, usiłowali nielegalnie przekroczyć granicę palestyńską.

Światowy kongres lekarzy-Żydów

Tel Awiw, Ż.A.T. Do Tel Awiwu przybyło z Polski 57 lekarzy-Żydów w charakterze delegatów na pierwszy światowy kongres lekarzy żydowskich, którego otwarcie nastąpi w dniu 27 bm. w Tel Awiwie. Oczekiwane są delegacje z innych krajów. Wśród delegatów znajdą się m. in. prof. Besredko (Paryż), prof. Neuburger (Wiedeń), prof. Bianchini (Rzym) i prof. Mintz (Ryga).

Jerozolima, Ż.A.T. Ze względu na bezrobocie wśród lekarzy żydowskich w Palestynie, związek lekarzy uchwalił przeprowadzić akcję celem zebrania funduszu, który będzie obrócony na stworzenie możliwości pracy dla lekarzy. Przy pomocy funduszu ma być w pierwszym rzędzie rozszerzona pomoc lekarska w istniejących zakładach, nadto mają być uruchomione przychodnie w kolonjach, wreszcie rozszerzy się opiekę lekarską w różnych instytucjach społecznych.

Meir Dizengoff piętnuje teror w życiu publicznem

Tel Awiw, Ż.A.T. Meir Dizengoff, ogłosił w prasie hebrajskiej list otwarty, w którym najsurowiej potępia teror stosowany przez pewne koła w życiu publicznem w Tel Awiwie, jak np. w sprawach Toceret-Haarec, języka hebrajskiego i inn. Jeśli — pisze Dizengoff — nie możemy się obejść bez zasady, że górą jest, kto siłę ma, wówczas walka o Toceret-Haarec jest bezsensowna. Dzięki takim metodom, Tel Awiw stać się może drugiem Chicago, gdzie panują gangsterzy i bohaterowie pięści. Dizengoff ostrzega, że przeciwko terorystom będzie się stosowało najsurowsze środki represyjne.

Zjazd skautów żydowskich w Palestynie

Tel Awiw, Ż.A.T. W Tel Awiwie odbył się VII krajowy zjazd związku skautów żydowskich w Palestynie. W okresie ostatniego półrocza liczba członków związku wzrosła z 800 na 1400. Związek skautów pielęgnuje nietylko sporty, lecz usiłuje także swych członków kształcić w różnych zawodach, głównie w rolnictwie. Związek zamierza założyć fermę skautową, w której skauci będą odbywali jednomiesięczne doroczne obozy rolnicze.

Bilans Anglo Palestine Bank

Tel Awiw, Ż.A.T. Anglo Palestine Bank ogłosił swój bilans za rok 1935, zamknięty dochodem 140.594 f. szt. Dyrekcja banku zamierza na najbliższem walnem zgromadzeniu akcjonarjuszy, przedstawić wniosek wypłacenia właścicielom akcyj, zwykłych 8 proc. dywidendy, oraz przyznać każdemu nowemu nabywcy 3 akcyj zwykłych po jednej akcji kat. A (bez prawa głosu). Akcyj kat. A ma być wypuszczonych w nowej serji 200.000.

MAKS BROD

Trzy życzenia

Trzej przyjaciele wrócili z pogrzebu pewnego młodego człowieka, który był im bardzo bliski. Uważali go prawie jednogłośnie za jednego z najbardziej utalentowanych spośród nich wszystkich, za prawdziwego artystę, co stworzył z ognistej rzeki swego życia, w wir którego rzucał się bez zastanowienia, nieśmiertelne poezje, utwory doskonałej formy. Jerzy zmarł pogrzebany pod lawą wulkanicznego życia. Było to niewątpliwie zbyt niebezpiecznem, aby tak bezwzględnie żyć naprzekór samemu sobie. W naturalny sposób przeszła początkowo urywana a następnie coraz żywsza rozmowa trzech przyjaciół na kwestje śmierci i życia, wieczności i tych kilku rzeczy uważanych za godne pożądania, skoro znów się okazało, że szlachetność, miłość i wielkość są wartościami przemijającemi.

— Ja jestem właściwie zmęczony życiem — powiedział pierwszy z przyjaciół — i nie życzę sobie przeżyć wiele jeszcze lat w nadziei i tęsknocie. Wkońcu wszystko jest rzeczą obojętną i napróżno oddajemy się oczekiwaniu.

Drugi wywodził: — A jednak zdarzają się rzeczy, które mogą sprowadzić zasadniczy zwrot, wszystko zmieniając. Chciałbym jeszcze dożyć takiej chwili, w której losy świata dadzą początek nowym i lepszym czasom. A następnie umrzeć w spokoju. Gdyby się naprzykład udało zjednoczyć Europę, wykluczyć wszelką możliwość przyszłej wojny, — osiągnęlibyśmy wyższy stopień, moglibyśmy odłożyć stare cierpienia ad acta, a z niemi nasze zmarnowane życie. Byłoby piękne, jest to może najpiękniejsze, czego sobie można życzyć: Być obecnym przy narodzinach nowej ery. Podobnie, jak marzył o tem Faust: Solch ein Gewimmel möcht ich sehen — auf freiem Grund mit freiem Volke stehn". Przyznaję się, że często ogarniają mnie tego rodzaju życzenia. Byłoby mi bardzo przykro umrzeć wcześniej. Gdybym dożył tej wielkiej rzeczy, łatwiej byłoby mi pożegnać się z światem.

— Ty nigdy nie masz skromnych życzeń — mruknął pierwszy, znany cynik. — Mnie wystarczyłoby już obudzić się pewnego ranka z przekonaniem, że od tego dnia moja przyjaciółka pozostanie mi na zawsze wierną.

— I później umrzeć?

— Masz rację — odpowiedział pierwszy — właśnie wtedy nie byłaby śmierć na miejscu. Ale na szczęście nie można sobie samemu wyznaczyć terminu.

Teraz zabrał głos trzeci, najpoważniejszy: — Chciałbym bardzo zestarzeć się. Dokładnie wziąwszy tylko dlatego, ponieważ jestem ciekawy. Także ja chciałbym podobnie jak Ty, Egonie, dożyć pewnego określonego czasu. Ale zjednoczenie Europy mi nie wystarcza. Chciałbym być obecny przy dużo ważniejszem zdarzeniu. Przy pierwszem nawiązaniu kontaktu z mieszkańcami innej planety. Ta chwila będzie największą w dziejach ludzkości. Przedstawi nam ona przez porównanie z zupełnie inaczej zorganizowanemi istotami — ducha człowieka i całej natury; pozatem doprowadzi nawiązanie kontaktu między planetami do prawdziwej niezniszczalności naszej kultury. Gdy teraz mówimy o nieśmiertelnych dziełach (nawet o dziełach Homera, Szekspira, Goethego), to wiemy przecież, że kłamiemy. Chwalimy utwory naszego zmarłego drogiego przyjaciela; ale także jego poezje przestaną istnieć, ponieważ nasza kula ziemska ulegnie zagładzie. Ziemia ma tylko ograniczony czas trwania, a także to, co my nazywamy nieśmiertelną sławą, zaniknie po miljonach lat, jak gdyby nigdy nie istniało. Homer, Goethe — są w wymiarach kosmicznych jętką jednodniówką. Tak się ta sprawa dzisiaj przedstawia. Ale jeśli dotrwamy do tego czasu, kiedy będziemy mogli nadać drogą radjową ostatnie wyniki naszej kultury w sfery międzyplanetarne, a to jeszcze przed pęknięciem naszej ziemi, które pogrzebie ostatnich ludzi, — jeśli będziemy mieli to przekonanie, że w jakiejś dalekiej mgławicy gwiezdnej usłyszane zostaną nasze głosy, a nasze rezultaty zostaną przejęte do dalszej przeróbki: wtedy zdarzy się coś zupełnie nowego, coś, co dotychczas nie istniało, powolne udoskonalenie istot, które mogła przerwać każda katastrofa ziemska lub planetarna. To wtedy poraz pierwszy wkroczy w dziedzinę możliwości. Duch pokona wówczas rzeczywiście śmierć i śmiertelność, ponieważ będzie istniał ciąg dalszy w kosmosie, a to zupełnie bez mitologji, jako wyczuwalna rzeczywistość. Wtedy poraz pierwszy będzie można powiedzieć: Nie jest bezsensownem być optymistą. — tworzenie dla wieczności ma sens...

— Widzę już partaczy i karjerowiczów, którzy siedzą przy aparatach i wysyłają do eteru złe sztuki dramatyczne oraz zakłamane plany pokojowe. To, co zostanie zachowane na wieczność, będzie najgorszą częścią naszej kultury. Zaufa się kosmosowi recepty na wojnę gazową, aby nie uległa zapomnieniu i przysłużyła się także Syrjuszowi. — Cynik rzucił swego papierosa szerokim łukiem na posadzkę i zdusił z wściekłością ogank.

— Powiedziałem właśnie: Z ciekawości chciałbym dożyć chwili kontaktu z gwiazdami. To może wypaść bardzo źle. W każdym razie będzie bardzo zajmujące. Nie chciałbym zupełnie wykluczyć możliwości, że będzie lepiej, aniżeli ty, sądzisz, wiecznie drwiący towarzyszu, którego mimoto musimy kochać.

A łagodzący ruch przy uścisku ręki cynicznego przyjaciela był tak delikatny, że także ten wiecznie negujący człowiek musiał mu się poddać i pozwolił spocząć swej dłoni dłuższą chwilę w dłoniach swych przyjaciół.

Baron Rotschild na przyjęciu w Waad-Haleumi

Jerozolima, Ż.A.T. Waad-Haleumi wydał na cześć barona Jamesa Rotschilda i jego małżonki przyjęcie w King David Hotel. W imieniu jiszuwu, gościa powitał Ben-Zwi. Rotschild poinformował się o organizacji jiszuwu i o zadaniach i kompetencjach Waad-Haleumi. Rotschild dał wyraz głębokiemu zadowoleniu spowodu wspaniałego rozwoju Palestyny w ostatnich latach.

Gaj im. króla Alberta w Palestynie

Jerozolima, ŻAT. Na gruntach ZFN. w pobliżu Kefar-ha' Choresz odbyła się dziś uroczystość zasadzenia pierwszych drzew w gaju im. króla belgijskiego Alberta. Przemówienia wygłosili Wysoki Komisarz sir Artur Wauchope, prezydent ZFN. MM. Usyszkin i wiceprezydent Rady Agencji Żydowskiej prof. Speyer (przedstawiciel belgijskich nie-sjonistów w Agencji).

Napad na Żydów w Damaszku

Jerozolima, ŻAT. Z Damaszku donoszą, że Arabowie dokonali tam napadu na 5 przechodniów-Żydów, których zranili nożami. Jeden z rannych został w stanie ciężkim przewieziony do szpitala.

40 procent emigrantów palestyńskich stanowią Żydzi niemieccy

Nowy Jork, 16. 4. ŻAT. Kierownictwo Zjednoczonej Kampanji Palestyńskiej w Ameryce ogłosiło pierwsze urzędowe kompletne opracowanie statystyczne odnoszące się do emigracji Żydów niemieckich do Palestyny w okresie ostatniego 3-lecia, a mianowicie od stycznia 1933 do grudnia 1935 r. Dane te opracowało centralne biura dla kolonizacji Żydów niemieckich w Palestynie oraz departament emigracyjny Agencji Żydowskiej.

Z danych tych wynika, że w okresie sprawozdawczym wyemigrowało do Palestyny ze wszystkich krajów *ogółem 134.540 Żydów.* Wśród emigrantów znalazło się 36.372 emigrantów żydowskich z Niemiec, *a więc 40 proc. ogólnej emigracji stanowią Żydzi niemieccy.* Wśród emigrantów żydowskich z Niemiec do Palestyny było 42 proc. mężczyzn, 36 proc. kobiet i 22 proc. dzieci.

Czy Żydzi polscy będą mogli wywieźć pieniądze z Niemiec?

Warszawa. 16. 4. (ŻAT) W związku z doniesieniami prasy zagranicznej w sprawie zawarcia układu polsko-niemieckiego, któryby umożliwił zamieszkałym w Niemczech Żydom polskiej przynależności państwowej, transferowania zamrożonych majątków z Niemiec do Polski ŻAT-na otrzymała z kół miarodajnych następujące autorytatywne wyjaśnienie:

W związku z porozumieniem polsko-niemieckim, osiągniętym ostatnio w sprawie tymczasowego uregulowania należności P. K. P. za tranzyt przewidziane jest między innemi rozpoczęcie pracy specjalnej komisji mieszanej polsko-niemieckiej, której zadaniem będzie znalezienie **praktycznego sposobu odmrożenia zaległych należności P. K. P.** Ponieważ pracami wspomnianej komisji objęte są traktaty polsko niemieckie z różnych dziedzin, możliwem jest również, że brane będą pod rozwagę przez komisję mieszaną pretensje obywateli polskich zamieszkałych w Niemczech.

Burzliwe narady parlamentu hiszpańskiego

Rząd zapowiada realizację programu Frontu Ludowego

Madryt, 16. 4. PAT. W expose, wygłoszonem na posiedzeniu kortezów, premjer Azana zapowiedział, że rząd będzie w szybkiem tempie *przeprowadzał reformy, których domaga się „Front Ludowy“.* Przedewszystkiem zaś złoży projekt reformy wyborczej i będzie przykładał szczególną wagę do zagadnień gospodarczych.

W sprawie polityki zagranicznej premjer Azana oświadczył, że Europa przeżywa ciężki kryzys. Hiszpanja pragnie służyć sprawie pokoju w ramach Ligi Narodów, lecz nie poweźmie żadnych zobowiązań poza temi, które zostaną powzięte przez innych członków Ligi Narodów.

W sprawie ostatnich rozruchów w Hiszpanji, mówca oświadczył, że rząd *będzie występował przeciwko gwałtom bez względu na to, przez kogo są one stosowane.*

Po przemówieniu premjera monarchiści zaatakowali rząd, oświadczając, że życie obywateli hiszpańskich nie jest zagwarantowane, przyczem domagali się dymisji rządu, który nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa publicznego. Wystąpienie monarchistów spotkało się z burzliwemi protestami na lewicy. Przywódca „Action Popolar“ Gil Robles zastrzegł sobie wobec rządu wolną rękę, uzależniając ewentualne jego poparcie od postępowania rządu.

Mówcy socjalistyczni, komunistyczni, przedstawiciele lewicy katalońskiej oraz centrum wyrazili rządowi zaufanie, co zapewnia mu większość. *Komuniści i socjaliści wyrazili rozczarowanie,* że premjer Azana nie dość gwałtownie zaatakował prawicę, którą socjaliści i komuniści oskarżają o spowodowanie ostatnich gwałtownych incydentów. Atakując prawicę, mówca socjalistyczny Llopis, oświadczył m. in. że „rozumie, aczkolwiek nie usprawiedliwia podpalenia kościołów“, poza tem oskarżał prawicę, że wysłała zagranicę pół miljona posetów celem finansowania kampanji prasowej przeciwko lewicy hiszpańskiej. Następnie wynikła gwałtowna polemika pomiędzy komunistami oskarżającemi prawicę o spisek przeciwko republice, a Gil Roblesem, który krzyczał z miejsca „nie jestem zabójcą tak, jak wy“. Wśród ogólnej wrzawy posiedzenie przerwano. Po wznowieniu posiedzenia deputowany komunistyczny domagał się rozwiązania organizacyj faszystowskich.

Wysiłki Kominternu w Hiszpanji

Paryż, 16. 4. PAT. Prasa francuska od dłuższego czasu zwraca uwagę na wysiłki Kominternu, zmierzające do zbolszewizowania Hiszpanji.

„Le Jour“ twierdzi dziś, że po wydelegowaniu Beli Kuhna, Komintern wysłał obecnie do Hiszpanji drugą wybitną osobistość, a mianowicie Bucharina, który miał się jakoby zatrzymać obecnie w Strasburgu, celem nakłonienia komunistów alzackich do ponownego przyjęcia pomocy finansowej, przerwanej od czasu aresztowania Eberleina. Bucharin ma przybyć następnie, jak twierdzi dziennik, do Paryża, gdzie w związku ze zbliżającemi się wyborami ma odbyć konferencję z przedstawicielami francuskiej partji komunistycznej. 19 kwietnia Bucharin oczekiwany jest w Madrycie. Dziennik twierdzi również, że obecnie odbywają się w Paryżu konfereucje między komunistami francuskimi i hiszpańskimi.

Echa wojny światowej

Czy żołnierz odpowiada za czyn, popełniony przed dwudziestu laty

Warszawa, 16. 4. Sin. Do Warszawskiego Sądu Apelacyjnego wpłynęły akta niezwykle ciekawej sprawy. W r. 1918 podczas okupacji austrjackiej w Kongresówce szeregowiec armji austrjackiej, Chaim Rudner, stacjonowany wówczas w Radomsku w czasie sprzeczki wynikłej na targu w związku z rekwirowaniem podwód [illegible] Antoniego Mierkę, który z odniesionej rany zmarł. Ówczesny sąd wojskowy austrjacki zakwalifikował czyn Chaima Rudnego, jako zabójstwo przez nieostrożność.

Dopiero w roku ubiegłym na podstawie skargi rodziny zabitego ustalono, że były szeregowiec armji austrjackiej zamieszkuje obecnie w Krakowie [illegible] skim. Sprawa została odnowiona i władze prokuratorskie uznały, że czyn Rudnera stanowi zabójstwo umyślne i jako taki nie podlega przedawnieniu, gdyż zbrodnie o charakterze pospolitym ulegają przedawnieniu po 20 latach. Przeciwko Rudnerowi wygotowano akt oskarżenia i skazany został na 5 lat więzienia.

Obecnie spór co do kwalifikacji czynu ma być rozpatrzony w Warszawie. Obronę wnosi adwokat Honigwill.

Wielka akcja na Z. F. N.

Warszawa, 16. 4. Ż.A.T. Centralne biuro Żydowskiego Funduszu Narodowego w Polsce otrzymało telegraficzne doniesienie z Jerozolimy, że dnia 28 bm. przybędą do Warszawy członek Egzekutywy Sjonistycznej, p. Grynbaum i naczelnik dyrektorjum Żydowskiego Funduszu Narodowego w związku z wielką akcją, która ma umożliwić sfinalizowanie tranzakcji zakupu 40.000 dunamów ziemi w Palestynie.

Polsko-węgierski układ celny

Warszawa. 16. 4. (Sin.) W Budapeszcie parafowany został w tych dniach układ kontygentowo celny między Polską a Węgrami. Eksport i import między obu tymi krajami był stale mniej więcej równy, gdyż struktura gospodarcza Polski i Węgier jest podobna. Być może, że poprawa konjunktury gospodarczej przy istniejącej serdeczności stosunków polsko węgierskich obrót między obu krajami ulegnie zwiększeniu. Podpisanie tego układu nastąpi podczas wizyty p. premjera Kościałkowskiego w Budapeszcie.

Burzliwa dyskusja wśród palestry stołecznej

Warszawa, 16. 4. Sin. Niezwykle burzliwą dyskusję wśród członków stołecznej palestry wywołał odczyt naukowy sędziego Śliwowskiego pod tytułem „Obrona i poplecznictwo przestępstwa“, który był wygłoszony w ub. miesiącu. Ponieważ prelegent wysunął śmiałą tezę, że *wykrętna obrona adwokata powinna być traktowana jako współudział w przestępstwie, organizacje palestry warszawskiej wystąpiły z protestem.*

Zrzeszenie adwokatów socjalistycznych w Warszawie nadesłało do Rady Adwokackiej pismo z protestem i zrzeszenie domaga się wycofania z ruchu wyżej wymienionego referatu, który zapowiedziany był w oficjalnym organie Warszawskiej Izby Adwokackiej „Palestra“. Warto zaznaczyć, że mimo zapowiedzi referat ten w ostatnim numerze „Palestry“ nie ukazał się.

Skład wydawnictw komunistycznych

Warszawa, 16. 4. (Sin). Podczas rewizji dokonanej w mieszkaniu Jana Krupeckiego w Łodzi, wykryto skład wydawnictw komunistycznych, a m. in. odezwy komunistyczne, nawołujące do strajku powszechnego w dniu 1 maja. Przeprowadzone w następstwie dochodzenie ustaliło, że głównymi odbiorcami bibuły komunistyczne byli 3 osobnicy z niejakim Kraśniewskim na czele. Krupeckiego i jego wspólników aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

Narady sztabów potrwają 8 dni

Londyn. 16. 4. PAT. Według agencji Havasa rozmowy pomiędzy przedstawicielami sztabów generalnych Francji, Belgji i Anglji będą trwały około 8 dni. Rozmowy te są otoczone jaknajściślejszą tajemnicą.

Los pięciu więźniów

Paryż, 16. 4. PAT. 5 więźniów zdołało na małej łodzi zbiec z kolonji karnej Saint Lauret du Maroni we francuskiej Guyanie. Jak donosi „Le Petit Journal“, zbiegowie wylądowali na angielskiej wyspie Trinidad, jednak tamtejsze władze policyjne wsadziły zbiegów na żaglówkę, zaopatrzyły w żywność i poleciły im wyruszyć na pełne morze. O zbiegach brak jakichkolwiek dalszych wiadomości.

Przegląd prasy

O sanację administracji

„Czas" w artykule wstępnym wraca do bolączek administracji państwowej i samorządowej, stawiając taką terapję:

Aby administracja stała się tanią i sprawną, niezbędnem jest: 1) zmniejszyć ilość załatwianych przez nią spraw, 2) usprawnić sposób załatwiania tych spraw, 3) zwiększyć wydajność pracy funkcjonarjuszów administracji.

Pierwszy z poruszonych wyżej punktów łączy się z etatyzmem, z „wszędobylstwem" państwa. Autor dowodzi słusznie:

Ilość spraw, które wymagają u nas urzędowego placet jest niewątpliwie za duża. Państwo czy samorząd, wkraczają u nas w dziedziny, które z zupełnym spokojem można pozostawić swobodnemu kształtowaniu się. Dotyczy to szczególnie administracji gospodarczej naszego etatyzmu, który chciałby we wszystkich możliwych dziedzinach życia gospodarczego widzieć ingerencję państwa, zakazy, nakazy, pozwolenia itp. Traci na tem państwo, zmuszone do utrzymania sztabu urzędników, powołanych do załatwiania spraw zbytecznych, traci obywatel, marnujący czas w urzędach na popychaniu swoich spraw. Tutaj należałoby poddać generalnej rewizji nasze ustawodawstwo administracyjne pod kątem widzenia usunięcia tych przepisów, które przewidują ingerencję czynników urzędowych w sprawach nie mających dla państwa czy samorządu znaczenia.

Najgorzej przedstawia się sprawa sposobu załatwiania spraw przekazanych kompetencji urzędów. Podział kompetencyj pomiędzy poszczególnemi władzami nie jest zawsze jasny, co powoduje spory kompetencyjne czynne i bierne wieczne uzgadnianie między poszczególnemi resortami no i wędrówki petentów od Annasza do Kajfasza. Co gorsze w dziedzinie ustosunkowania kompetencyj pomiędzy samorządem a władzami państwowemi wiecznie spotykamy się z dublowaniem tych samych spraw. Raz załatwiane są one przez samorząd, następnie zatwierdzane przez władze rządowe. W rezultacie zarówno samorząd jak i rząd, muszą utrzymywać dla załatwiania tych samych spraw sztab urzędników, petent zaś musi wyczekiwać dwa razy dłużej na decyzje władzy, niżby to było konieczne przy przekazaniu załatwienia całej sprawy bez reszty samorządowi lub władzy państwowej.

Całkowicie podzielamy również poniższe uwagi autora o kwestji urzędniczej:

Urzędnicy w Polsce pracują różnie, przeważnie jednak pracują wiele. Ale dla osiągnięcia większej wydajności pracy nie wystarczy długo pracować. Trzeba umieć pracować. Innemi słowy trzeba mieć odpowiednie przygotowanie do pracy, trzeba być fachowcem. Fachowość niestety nie doczekała się dotychczas w Polsce należnego jej uznania. Polityka personalna naszych urzędów stale pomija ten element. Tymczasem jest to element najważniejszy, element bez którego nie można nietylko istotnie podnieść wydajności pracy, ale nie można również przeprowadzić innych reform administracji. W tej dziedzinie niezbędne są energiczne i zdecydowane cięcia. Rząd obecny przykrócił nieco praktyki biur personalnych. Jest to jednak tylko drobny wstęp. Po nim winny przyjść cięcia więcej zdecydowane.

Skoro mowa o fachowości urzędników, chcielibyśmy również podnieść nasz głos o dopuszczenie do urzędów fachowców bez różnicy wyznania i narodowości, niestety przy słowiowy głos wołającego na puszczy...

Prześladowania duchownych katolickich w Trzeciej Rzeszy

„I. K. C." donosi w liście z Berlina:

W tygodniu przedświątecznym uwięziono w Nadrenji 9-ciu kapłanów katolickich za kazania, wygłoszone w okresie wyborczym. W związku ze sprawą procesu katolic. związków młodzieży ks. prałata Wolkera, aresztowano ponownie 5 księży, co jest prawdopodobnie represją wobec ks. kardynała Kolonji Schultego, którego sfery hitlerowskie daremnie usiłowały pozyskać dla akcji „plebiscytowej".

Dodajmy do tego, że sąd karny w Berlinie jako sąd drugiej instancji zatwierdził drakońskie wyroki przeciw członkom zakonu OO. Franciszkanów prowincji śląskiej: prowincjonałowi Norbertowi Bombisiowi (2 lata więzienia, 3 lata utraty praw i 30 tys. mk. grzywny) i jego sekretarzowi O. Wilhelmowi Brzezowskiemu (4 lata więzienia, 5 lat utraty praw obywat. i 80 tys. mk. grzywny). Tajna policja (Gestapo) Badenji aresztowała zarządcę klasztoru w Baden - Lichtental O. Antoniego Hassa, za „krytykę wodza i jego ruchu".

Narod. - socjalistyczny związek nauczycielski rozpoczął propagandę w tym duchu, że nauka religji w szkołach powszechnych Niemiec winna być udzielana wyłącznie przez nauczycieli świeckich, a członków tego — oczywiście — hitlerowskiego stowarzyszenia.

Nowa fala dyskryminacyj antyżydowskich

Berlin, ŻAT. Święta Wielkanocne minęły w Niemczech pod znakiem wzmożonej hecy antyżydowskiej. „National - sozialistische Monatshefte" ogłosiły materjały z biograficznemi danemi różnych osobistości żydowskich. Pismo wyjaśnia, że ustawy antyżydowskie stanowią podstawę do rozwiązania kwestji żydowskiej w Niemczech, są one jednak niewystarczające dla zwalczania żydostwa na całym świecie. Członkom partji pismo zaleca zaznajomienie się z listą 1200 pisarzy żydowskich i nie-aryjskich, których dzieła muszą bezwzględnie być bojkotowane.

W Hesji odmówiono żydowskim handlarzom okrężnym wydania licencyj handlowych. W m. Lehr odseparowano na rynku handlarzy żydowskich. W licznych miastach Prus Wschodnich, Meklemburgji i Pomeranji zakazano wojażerom żydowskim wynajmowania pokoi w hotelach aryjskich.

—o○o—

Związek Żydów rosyjskich w Berlinie

Berlin, ŻAT. Związek Żydów rosyjskich w Berlinie, który niedawno uległ rozwiązaniu naskutek rozporządzenia Gestapo, zreorganizował się obecnie p. n. „Bet - Jakob", celem niesienia pomocy starcom i zubożałym Żydom pochodzenia rosyjskiego. Reorganizacja nastąpiła za zgodą Gestapo, naskutek interwencji zarządu gminy żydowskiej w Berlinie.

73) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Pewnego razu, gdy po siedmiu dniach oglądał znowu te kultury pod mikroskopem, roześmiał się głośno. Jakżeżby mógł wyjaśnić Gabrjeli, że to jest właściwie dla niego życie, to czekanie z tygodnia na tydzień na rozwój bakterji, ten lęk, że po upływie dalszych siedmiu dni wystąpić mogą w bakterjach symptomy zwyrodnienia!

A jednak było to życie rzeczywiste, prawdziwe. W tem odosobnieniu przeżywało się rzeczy wstrząsające i to wewnętrzną żarliwością wprost bezprzykładną.

Ilość dotkniętych trądem nie była bardzo wielka. Byli to przeważnie kolorowi, ale też i biali, kilku żołnierzy z kolonij, kelnerów i sprzedawców ulicznych, a na oddziele kobiecym były nauczycielki, urzędniczki prostytutki i praczki.

W swym wolnym czasie interesował się Mikołaj bardzo żywo kartoteką, studjował historje chorób pojedynczych wypadków, robił notatki o źródłach zakażenia i zbierał dane, tyczące się rozdziału pojedynczych ognisk trądu.

„Gdy się pana tak obserwuje" drwił sobie Morand, „mimowoli nasuwają się starzy bywalcy Monte Carlo, którzy siedzą przy tabliczkach, gwarantujących system niezawodny".

„Porównanie nietrafne" odpowiedział Mikołaj, „kasyno w Monte Carlo miało dla mnie zawsze coś z piwa nieświeżego. U nas jednak wciąż coś się dzieje. Z moich czterdziestu trzech kultur jest w każdym razie przy życiu jeszcze dwadzieścia pięć".

„Gdy za cztery miesiące zdechnie jeszcze dwadzieścia trzy, będę mógł gratulować!"

Morand i Isemann pracowali wspólnie w dwóch kierunkach. Z jednej strony chodziło o farmakologiczną metodę leczniczą. W tej dziedzinie osiągnęli już przedtem poważne rezultaty.

Chodziło o to, by za pomocą wprowadzonego do organizmu środka chemicznego zatruć bakcyl trądu bez zatrucia chorego. Stary problem farmaceutyczny. Arszenik naprzykład. Arszenik jest straszliwą trucizną, też dla człowieka. W każdym jednak razie konstytucja każdego pojedynczego bakcylu słabszą jest od konstytucji każdego pojedynczego człowieka. Na tem można budować. Powinno się więc arszenik tak osłabić, by człowiekowi więcej już nie szkodził, ale utrzymać jego moc w tym stopniu, by bakterje zabić. Przez związek arszeniku z pewnemi pierwiastkami można to zadanie urzeczywistnić; w stosunku do innych chorób a nie do trądu, bez reszty to się nie udało. Salvarsan wielkiego Ehrlicha był takim szczęśliwym związkiem arszenikowym. Mały asystent japoński Hata, który pracował razem z Ehrlichem, swym syfilitycznym zwierzątkom do eksperymentów wszczepiał wciąż nowe związki arszenikowe, a te kreatury stale umierały spowodu arszeniku. Pięćdziesiąt związków, sto, sto pięćdziesiąt, dwieście, trzysta. Czas upływał, a niezliczone szeregi zwierząt zatrutych arszenikiem ginęły. Sprawa wydawała się beznadziejną. Czterysta prób, pięćset, sześćset, sześćset jeden, sześćset dwa, trzy, cztery, pięć, sześć set sześć. Mały japończyk stał się dojrzałym człowiekiem, Ehrlich posiwiał: przy sześćset szóstej próbie zwierzątko pozostało przy życiu. Był to związek arszeniku z benzolem. Życie zwierzątka oparło się podanej w tej formie truciźnie arszenikowej, krążące jednak w zwierzątku zarazki syfilisu nie oparły się. Syfilis został pokonany.

(C. d. n.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nakazy płatnicze z zestawieniem wypłaconych sum

Ministerstwo skarbu zarządziło, by przy wymiarach podatku przemysłowego od obrotu za r. 1935 w nakazach płatniczych uwidocznione zostały sumy uiszczonych na poczet tych wymiarów zaliczek.

Ponieważ do całej sumy wymierzonego podatku zostanie zaliczony 15 proc. dodatek, to w przypadku uiszczenia zaliczki przed dniem 1 kwietnia 1935 r., tj. w okresie pobieranego na rzecz skarbu państwa dodatku w wysokości 10 proc. celem wyrównania konta w nakazie płatniczym uwidocznioną winna być ponadto różnica między sumą dodatku skarbowego, jaką należałoby pobrać od uiszczonych na poczet wymierzonego podatku zaliczek przy 15 proc. stawce dodatku a sumą dodatku faktycznie pobranego.

O sumę tę zwiększone być winny następnie uwidocznione w nakazie płatniczym uiszczenia zaliczek.

Przykład: płatnikowi zostanie wymierzony podatek za rok 1935 w wysokości 8.000 zł. plus 1200 zł. z tytułu 15 proc. dodatku plus 2.000 zł. z tytułu 25 proc. dodatku komunalnego, razem 11.200 zł. Zaliczki miesięczne płatnik ten uiszczał w należnej wysokości, przyczem w miesiącach lutym i marcu 1935 r. wpłacił tytułem 10 proc. dodatku kwotę 130 zł. Celem wyrównania konta doliczona będzie płatnikowi różnica między kwotą faktycznie wpłaconego dodatku, a kwotą, jaką należałoby pobrać przy 15 proc. stawce dodatku, tj. 50 proc. sumy 130 zł. czyli 65 złotych.

Zwrot nadpłaconego przewoźnego

W swoim czasie pisaliśmy o wprowadzeniu ulgowej taryfy dla przewozu mniejszych partyj towarów po terenie Ziem Wschodnich od Wileńszczyzny aż do Małopolski Wschodniej. Taryfa ta weszła w życie z dniem 15 marca 1936 r., lecz, niestety, wkradły się do niej pomyłki, które uniemożliwiały stosowanie (mylnie oznaczony był obszar ważności taryfy). Omyłki te na wniosek Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie zostały sprostowane z ważnością od 15 marca 1936 r., lecz ogłoszenie tych sprostowań nastąpiło ze znacznem opóźnieniem tak, że w ciągu mniej więcej całej drugiej połowy marca taryfa nie mogła być stosowana przez linjowe organa kolejowe. W ten sposób w ciągu tego czasu przewoźne za wspomniane przesyłki było pobierane z nadpłatami, które jednak obecnie mogą być od Kolei wyreklamowane z powrotem. Zatem wszyscy, którzy w drugiej połowie marca nadawali dla przewozu na terenie Ziem Wschodnich przesyłki jakichkolwiekbądź towarów w ilości do 10 ton włącznie powinni dokładnie sprawdzić wysokość pobranego od nich przewoźnego, celem wniesienia reklamacji o zwrot nadpłaty. Bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo - Handlowa w Wilnie, Mickiewicza 32, pokój 11.

Spadek liczby upadłości w Polsce

W lutym rb. ogłoszono na terenie Polski, według danych Głównego Urzędu Statystycznego 12 upadłości wobec 17 w styczniu rb. i 17 w lutym 1935 r. Z powyższej cyfry przypada na upadłości spółek akcyjnych 2 wobec 2 w styczniu rb. i 3 w lutym 1935 r., upadłości spółek z ograniczoną odpowiedzialnością 4 (7 i 5), spółek firmowych i komandytowych o (2 i 1), spółdzielni 3 (1 i 3), a upadłości przedsiębiorstw jednoosobowych 3 (5 i 5).

Według typu działalności gospodarczej przypada w lutym rb. na upadłości w przemyśle 5 wobec 7 w styczniu rb. i 13 w lutym 1935 r., na handel 7 (10 i 4), w czem na handel towarowy 3 (7 i 1), pieniężny 2 (0 i 2), a inny 2 (3 i 1).

Do cen papierosów wolno doliczać procent za usługę

W kilkunastu wypadkach władze skarbowe pociągnęły do odpowiedzialności karno-administracyjnej właścicieli restauracyj, cukierni i tp. za pobieranie wyższych cen za wyroby Państwowego Monopolu Tytoniowego. Zakłady te doliczały bowiem do cen papierosów normalny procent za usługę, stosowany w zakładach gastronomicznych. Obecnie sprawa ta oparła się o Ministerstwo Skarbu, które uznało, iż doliczanie procentu za usługę do cen papierosów, dostarczanych przez kelnerów, bądź też chłopców, krążących po sali nie stanowi wykroczenia. Sporządzone na tem tle protokuły będą anulowane.

Polska ma największy w Europei przyrost ludności

Główny Urząd Statystyczny opracował zestawienie ruchu naturalnego ludności w szeregu krajów europejskich w III kwartale ub. r. Jak wynika z tych danych, największą liczbę urodzeń (w liczbach bezwzględnych) zanotowano w Niemczech, mianowicie 307.586 urodzeń; na drugiem miejscu znajdują się Włochy — 241 800 urodzeń, na trzeciem Polska — 225.525 urodzeń, dalej Francja — 160.185, Anglja z Walją — 155.615, Czechosłowacja — 66.838, Węgry — 48.821, oraz Holandja — 42.675 urodzeń. *W stosunku do liczby mieszkańców największą liczbę urodzeń zanotowano w Polsce*, gdzie na 1000 mieszkańców przypada 25.4 urodzeń; we Włoszech liczba ta wynosi 22.6, na Węgrzech 21.8, w Holandji 21, w Niemczech 18.4, w Czechosłowacji 17.5, w Anglji 15.3, we Francji 15.2.

Największą liczbę zgonów (w liczbach bezwzględnych) zanotowano w Niemczech — 170.739, dalej we Włoszech — 138 235, we Francji — 136.423, w Anglji — 100.060, w Polsce 95.738, w Czechosłowacji 43.548, na Węgrzech 32.642, w Holandji — 15.482. Na 1000 mieszkańców przypada na Węgrzech 14.6 zgonów, we Włoszech i Francji po 12.9, w Czechosłowacji 11.4, w Polsce 11.3, w Niemczech 10.2, w Anglji 9.8, w Holandji 7.3.

Największy w liczbach bezwzględnych przyrost ludności zanotowano w Niemczech, gdzie wyniósł on 136.847 osób, następnie w Polsce — 119.787, we Włoszech 103.565, w Anglji — 55.555, w Holandji 27.193, we Francji 23.762, w Czechosłowacji 23.290 i na Węgrzech 16.174. *Największy przyrost ludności w stosunku do liczby mieszkańców zanotowano w Polsce*, mianowicie 14.1 na 1000 mieszkańców; na drugiem miejscu znajduje się Holandja — 12.8, dalej Włochy — 9.7, Niemcy — 8.2, Węgry — 7.2, Czechosłowacja 6.1, Anglja — 5.5, Francja, 2.3.

165-lecie giełdy wiedeńskiej

Giełda pieniężna we Wiedniu obchodzi w sierpniu bieżącego roku 165-lecie istnienia. Założona ona została przez cesarzową Marję Teresę 1 sierpnia 1771 r. i rozpoczęła swą działalność 2 września tegoż roku.

Giełda wiedeńska była początkowo instytucją państwową, podległą bezpośrednio mini-

Kryzysowe rozważania ekonomiczne

Hipolit Gliwic: „Kryzysowe rozważania ekonomiczne" str. 277, Warszawa 1935 nakładem Trzaski Everta i Michalskiego S.A.

P. Hipolit Gliwic, b. minister przemysłu i handlu i znany ekonomista, autor omawianych przez nas swego czasu dwóch kapitalnych monografij ekonomicznych o materjale ludzkim w gospodarce światowej i o sprawie surowców — napisał w przerwie między temi dwoma monografiami a trzecią, mającą się ukazać monografję o ruchu kapitałów — książkę pod powyższym tytułem. Stwierdźmy odrazu, że tylko jedna część książki może zadowolić czytelnika. Jest to ta część, w której p. Gliwic omawia międzynarodowe położenie ekonomiczne, okraszając swe ciekawe i głębokie rozważania mnóstwem interesujących cyfr i naogół mało znanych faktów. Szczególnie ciekawe są rozważania p. Gliwica o przyczynach i historji zadłużenia światowego, jak również o przebiegu światowego kryzysu walutowego.

P. Gliwic nie wierzy w powrót liberalizmu gospodarczego, ale i nie precyzuje jasno swego światopoglądu ekonomicznego. Wierzy natomiast niezachwianie w gospodarkę planową, choć i tu wyraża swe skrupuły. „Mówi się bowiem o „planowości", myśli się jednak ze strachem o zbyt daleko posuniętej „ingerencji" państwa w życie gospodarcze i myśli się z niechęcią o etatyźmie, który się wszędzie w naszej rzeczywistości węszy. Chodzi o to, by „planowość" przeprowadziła wyraźną linję demarkacyjną pomiędzy ochroną a etatyzmem".

Autor nie wierzy wprawdzie w powrót liberalizmu gospodarczego, ale jednak domaga się „unifikacji gospodarczej świata" jako warunku stworzenia „jednej centralnej instytucji emisyjnej dla całego świata". Sądzimy, że opowiadanie się za unifikacją gospodarczą świata, za restytucją waluty złotej i za zaprzestaniem „wojny gospodarczej i finansowej" a równocześnie odżegnywanie od liberalizmu gospodarczego jest sprzecznością dość wyraźnie rzucającą się w oczy.

Więcej takich sprzeczności znajduje czytelnik w partjach książki, zajmujących się problemami gospodarczo - finansowemi Polski. Tutaj p. Gliwic występuje jako zasadniczy zwolennik kartelizacji przemysłu z wyraźnem zdziwieniem pod adresem „pewnych ekonomistów młodszej generacji z Małopolski, że potępiają w czambuł wszystkie kartele". P. Gliwic poza wyrażeniem zdziwienia nie usiłuje nawet stanowiska tych „młodszych ekonomistów z Małopolski" jakiemiś rzeczowemi argumentami obalić. Stwierdza poprostu, że np. „jak Konwencja Węglowa, tak i Syndykat Polskich Hut Żelaznych działają bardzo sprawnie i skutecznie ku ogólnemu zadowoleniu hut, kopalń i rynku". Nie zdziwilibyśmy się, gdyby tego rodzaju ustęp znalazł się w jakimś memorjale organizacji kartelowej do władz rządowych, ale w poważnej i na zasadach naukowych napisanej książce razi dość szpetnie. Przecież wystarczy kogokolwiek z poza kręgu, osób, zainteresowanych w utrzymaniu tych dwóch karteli zapytać, czy prawdą jest to co napisał p. Gliwic.

Dość dziwnie brzmi również teza, że „by uprzystępnić spożycie żelaza trzeba myśleć nie o rujnującej producenta, a nie nie dającej szerokiej publiczności, mechanicznej zniżce cen żelaza". Mechaniczna obniżka cen żelaza nie jest napewno środkiem, zwiększającym spożycie, ale tylko dlatego, ponieważ na drodze mechanicznej udaje się osiągnąć tylko stosunkowo nieznaczne zniżki. Zniżkę cen żelaza należałoby przeprowadzić drogą organiczną tj. albo przez rozwiązanie kartelu, albo też przez rozluźnienie ochrony celnej, co umożliwiłoby dopuszczenie konkurencji zagranicznego, tańszego żelaza. Ale sama koncepcja zwiększenia spożycia przez obniżkę cen jest jedynie słuszną. Uczy nas tego nietylko nauka ekonomiczna, ale i praktyka życia codziennego.

Z grubszych nieścisłości, jakich wiele spotykamy w rozważaniach p. Gliwica na temat wewnętrznych problemów gospodarczych wspomnieć należy przedewszystkiem o postulacie robót publicznych P. Gliwic jest „bezwzględnym wrogiem wszelkiego nakręcania konjunktury", ale równocześnie jest również „bezwzględnym zwolennikiem wielkich robót publicznych". Argumentując po tej karkołomnej linji dochodzi p. Gliwic oczywiście do dalszych nieścisłości.

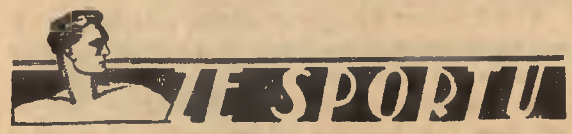
strowi finansów. Na czele jej stał komisarz giełdowy, który wykonywał swe czynności ściśle według wskazówek ministerstwa.

Pierwotnym celem giełdy było kierowanie kredytów państwowych i prywatnych na właściwe tory, regulowanie obrotów obligacjami publicznemi, kontrola rynku pieniężnego, a w szczególności przeciwdziałanie przez odpowiednie posunięcia lichwie pieniężnej.

Po wojnach napoleońskich wprowadzono na giełdę akcje. Pierwszemi akcjami notowanemi na giełdzie wiedeńskiej były akcje Austrjackiego Banku Narodowego. Zanotowano je pierwszy raz w roku 1816. Właściwy rozwój giełdy wiedeńskiej datuje się od roku 1853, kiedy założono w Austrji pierwsze banki akcyjne.

Międzynarodowe porozumienie miedziane

Donoszą z Londynu, że uchwalone w marcu 1935 r. przepisy restrykcyjne Międzynarodowego Komitetu Miedzianego, zostały w kwietniu rb. odnowione i przedłużone do 1 kwietnia 1938 roku.



Centralny obóz „Makkabi“ w Skolem

Tradycją lat ubiegłych organizuje Komitet Centralny latem br. Centralny obóz wyszkoleniowy.

Obóz mieścić się będzie w Skolem, pięknej górskiej miejscowości, posiadającej rzekę i wspaniałe lasy sosnowe. Skole znajduje się na linji kolejowe Lwów - Ławoczne, blisko granicy czechosłowackiej i jest doskonałym punktem wyjściowym dla wycieczek w teren.

W ramach obozu odbędą się następujące kursy:

I. Kurs dla komendantów (ek) kwatermistrzów i kierowniczek oddziałów żeńskich w czasie od 15 czerwca do 25 czerwca rb.

II. Kursy wyszkoleniowe dla członków klubów i organizacji:

a) wstępy dla przodownic ćwiczeń cielesnych,

b) uzupełniający dla przodowuic ćwiczeń cielesnych,

c) wstępny dla przodowników ćwiczeń cielesnych.

III. kursy dokształcające dla nauczycieli szkół „Tarbut“ oraz innych szkół powszechnych.

Kursy wymienione pod II. i III. trwać będą od 25 czerwca do 24 lipca br.

Program kursu nauczycielskiego będzie ściśle przystosowany do potrzeb nauczania w szkolnictwie powszechnem, a więc w pierwszym rzędzie uwzględniona będzie metodyka i praktyka gimnastyki oraz gier ruchowych i sportowych.

W kursie dla komendantów wezmą obowiązkowo udział wszyscy tegoroczni komendanci, kwatermistrze oraz kierowniczki oddziałów żeńskich na obozach Makkabi.

Uczestnikom przyjętym na obóz przysługiwać będą 82 proc. zniżki kolejowe.

KALENDARZYK MISTRZOSTW ZWIĄZKU MAKKABI NA ROK 1936.

Boks — 14 15 i 16 sierpnia w Warszawie lub Lublinie. Gry sportowe: panów — 30 i 31 maja w Białymstoku, pań 16 i 17 maja w Łodzi. Lekkoatletyka — 12 i 13 września we Lwowie. Pływanie — 1 i 2 sierpnia w Bielsku. Kolarstwo — 20 i 21 czerwca w Kaliszu. Tenis — 1 i 2 sierpnia w Rzeszowie. Gimnastyka — 28 i 29 listopada w Katowicach. Ciężka atletyka — 5 i 6 grudnia w Łodzi. Piłka nożna — 18 i 19 lipca w Równem. Sporty wodne: kajakowe — 31 maja i 1 czerwca w Warszawie, wioślarskie — 23 sierpnia w Krakowie Szermierka — 14 i 15 listopada w Łodzi.

PROGRAM MIĘDZYPAŃSTWOWYCH MECZÓW PIŁKARSTWA POLSKIEGO.

Kalendarzyk międzynarodowy Polskiego Związku Piłki Nożnej wygląda obecnie następująco:

6 maja mecz sparringowy Liga Polska — Liga Austrjacka,

7 czerwca mecz sparringowy Liga Polska — Liga Holenderska w Warszawie.

3—14 sierpnia turniej olimpijski w Berlinie.

6 września mecz Polska — Jugosławja w Belgradzie, oraz mecz Polska — Łotwa w Rydze.

13 września mecz Polska — Niemcy w Warszawie.

4 października mecz Polska — Danja w Kopenhadze.

Termin meczu z Rumunją projektowany na 20 września nie jest jeszcze definitywnie ustalony.

LWÓW — KRAKÓW.

Kraków — Lwów spotkanie pięściarskie zostało już definitywnie zakontraktowane na dzień 3 maja we Lwowie. Spotkanie o puhar, ufundowany przez LOZB rozegarne zostanie prawdopodobnie na wolnem powietrzu na kortach LKTT w porze wieczornej przy oświetleniu elektrycznem.

ZABALA W POLSCE.

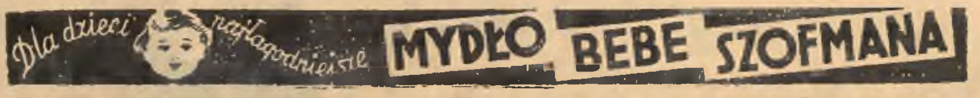
W jednem z pism zagranicznych ukazał się wywiad z maratońskim mistrzem olimpijskim Juanem Zabalą (Argentyna) na temat jego przygotowań przedolimpijskich. M. in. Zabala oświadczył, że w połowie lub w końcu maja startować będzie w Warszawie w jednym lub dwóch biegach. Zabala znajduje się obecnie w doskonałej formie i uzyskał ostatnio rekord światowy w hali na 10 klm. 31:05.

Oto bowiem finansowanie tych wielkich robót publicznych wyobraża sobie w ten sposób, że bank emisyjny „poprostu“ powiększy obieg banknotów. P. Gliwic z emfazą woła, że „nie sprawa pokrycia, ale nikłe rozmiary obiegu stanowią naszą troskę“. Że obieg pieniężny pozostaje w ścisłej zależności od rozmiarów pokrycia — o tem p. Gliwic nie chce pamiętać. Runu na banki nie obawia się p. Gliwic, ponieważ „Francja, Holandja i Polska są jedynemi krajami, w których obieg banknotów przewyższa kwotę wkładów bankowych“. Tu już p. Gliwic popełnił kompromitującą nieścisłość. Nawet laikowi wiadomo, że wkłady w polskich instytucjach bankowych i oszczędnościowych przekraczają przeszło dwukrotnie sumę całego obiegu pieniężnego w Polsce. *)

Wypada żałować, że niezwykle interesujące i głębokie rozważania p. Gliwica na temat międzynarodowych stosunków finansowych i gospodarczych zostały zakłócone mało poważnemi rozważaniami o stosunkach wewnętrznych.

J. D.

*) Na str. 243 pisze p. Gliwic: „We wrześniu 1930 narodowi socjaliści otrzymują przy wyborach do Reichstagu większość“. Jest to informacja mylna. W tym czasie hitlerowcy uzyskali jedynie 107 mandatów, co nie stanowiło wcale większości, a nawet nie stanowiło 1/5 wszystkich mandatów do Reichstagu.



Z mody

Zanik szablonu w modzie

Dzięki niezwykłej rozmaitości fasonów i przybrań, możemy dziś regulować wszystkie niedokładności, jakiemi obdarzyła nas natura. Kobieta wąska i szczupła w ramionach może poszerzyć figurę dzięki krytym zmarszczkom zwanym „pince“ lub zakładeczkom, idącym od szyi i rozchodzącym się na reglanowym rękawie. Suta bufka lub luźny baloniasty rękaw również poszerza linję ramion. Szeroki wyłogi okryć, bolerka, marszczenia na ramionach pelerynki — wszystko to poszerza ramiona. Biodra poszerza się żakiecikami zakończonymi baskinkami, przy czem baskinki muszą być luźne, ukośnie krajane lub poszerzane godetami. O ile baskinka przypomina falbanę, takież falbany muszą stanowić zakończenie rękawów i kołnierza. Panie niskiego wzrostu, pragnące sprawiać wrażenie wyższych, nakładają na płaszczyk małe pelerynki, nie sięgające dalej jak od szwu rękawa. Rękawy sterczące nad ramieniem suto marszczone u góry lub złożone ze stojących jak harmonijka zakładek, również dodają wzrostu. Kto chce poszczuplić swoją figurę, musi unikać ukośnego kroju i korzystać z pionowo idących linij, prostopadle przecinających sylwetkę. Wszelkie fałdy, stebnówki, idące wzdłuż okryć i łączące spódnicę i żakiet w całość — wydłużają i poszczuplają figurę.

W sezonie bieżącym dużą rolę odgrywają takie szczegóły, jak rękawiczki, szalik, torba i pasek. Wnoszą one barwną nutę w dyskretną całość tualety i stanowią niejako moment dekoracyjny. W tym roku mamy wielką rozmaitość fasonów i kolorów rękawiczek, a więc: błękitno-popielate, czerwone, fjoletowe, szmaragdowe, zielone i musztardowe, nie mówiąc już o granatowych i białych. Na ulicę rękawiczki harmonizują z torebką lub paskiem. Jeżeli torebka jest w kolorze rękawiczki, pasek musi już być w kolorze sukni, gdyż wielokrotnego powtarzania tego samego koloru należałoby unikać. Jeżeli okrycie jest z przerabianej tkaniny, rękawiczki winny być w kolorze dominującej barwy; o ile kostjum jest jednokolorowy — rękawiczka powinna być w kolorze kontrastowym.

Céline.



PIĄTEK, 17 KWIETNIA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Płyty; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 7.40 Piosenki z operetek (płyty) 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej, 12.03 Dziennik południowy, audycja dla szkół: a) Z Wilna: Bunt święconego — słuch. Bujnickiego; 13.20 Płyty; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Fantazje operowe (płyty) 16.00 Pogadanka dla chorych; 16.1l Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego; 16.45 Szop - pracz, mój syn i ja, opowiadanie dla dzieci Janiny Osińskiej 17.00 Skarby Polski, odczyt Lasy polskie; 17.15 Minuta poezji: wiersze Józefa Lieberta ze zbioru Gusła; 17.20 Recital fortepianowy w wyk. Paula Subertsa, w programie muzyka łotewska; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Muzyka lekka. Wykonawcy: Julia Ilnicka i Henryk Szyfman (śpiew) Kazimierz Meyerhold (fort) 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Płyty; 19.00 Pogadanka: Optymizm czy pesymizm, wygł. dr. Władysław Medyński; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.39 Wiadomości sportowe z Warszawy 19.45 Komunikat śniegowy; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami PR. 20.00 Zaporożec za Dunajem; — ukraińska opera komiczna Artemowskiego w wyk. solistów, chóru i orkiestry; 21.15 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej 21.30 Koncert poświęcony twórczości Emila Młynarskiego koncert poprzedzi krótka prelekcja 22.30 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel 22.45 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej; 22.50 Koncert życzeń z płyt.

• • •

Warszawa 1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.40 Program; 18.50 Pogadanka społeczna; 18.55 Koncert reklamowy; 19.25 Skrzynka rolnicza — inż. Tarkowski; 19.35 p. Kraków;

• • •

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka programowa; 18.40 Chwilka społeczna, 18.15 Arje operetkowe; 19 Miłość od pierwszego spojrzenia — wesoły felj. W. Raorta; 19.10 p. Kraków

• • •

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Legenda o kwiatach; 18.45 Płyty; 19.00 Wiadomości radjotechniczne; 19.10 p. Kraków.

• • •

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radjowej; 18.40 O wszystkiem po troszku; 18.45 Płyty; 19 Wczorajsza Łódź dziennikarska — pogad. A. Nullusa; 19.10 p, Kraków;

• • •

Wiedeń (506.8) 19.30 Lekka muzyka dwufortepianowa; 20 Schlaraffenland — opera Weinbergera; 23.45 W Praterze — koncert rozrywkowy.

• • •

Moskwa (748) 19.00 Piękna Helena — operetka Offenbacha.

• • •

Sztokholm (426.1) 19.00 Sonata księżycowa Beethovena; 21 Koncert chóru i ork., 22 Marzenia miłosne — radjopotpourri.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela we Lwowie

Onegdaj odbyło się w sali Towarzystwa Lekarskiego we Lwowie konstytuujące zebranie oddziału lwowskiego Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce. Adw. Dr. Herschthal zaznaczył, że celem Ligi jest w pierwszym rzędzie obrona praw ludzkich i obywatelskich zarówno jednostek jak i całych ugrupowań bez względu na różnice wyznaniowe, narodowe czy społeczne tutaj w kraju, niemniej jednak Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce jako przynależna do międzynarodowej Ligi ma żywe zainteresowanie dla przeciwdziałania wszelkim objawom naruszenia praw ludzkich i obywatelskich na jakimkolwiekbądź terenie państwowym naruszenie takie by miało miejsce.

Dokonano wyboru 6-ciu członków Zarządu, w skład którego weszli: Prof. Dr. Dezyderjusz Szymkiewicz, adw. Dr. Samuel Herschthal, Dr. Zdzisław Mieniewski, Jadwiga Markowska, Halina Górska i doc. Dr. Stanisław Klimek oraz 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej w składzie: red. Jan Szczyrek, Dr. Włodzimierz Jampolski, adw. Dr. Włodzimierz Starosolski, adw. Dr. Stanisław Dręgiewicz i Danuta Wierzbiańska. Zarząd wybrał przewodniczącym Prof. Dra Szymkiewicza, zast. przew. adw. Dra Herschthala.

Pieszo z Wielkopolski do gen. Rydza-Śmigłego

Bezrobotni powstańcy wielkopolscy, a zwłaszcza kujawscy w zeszłym roku urządzili głodówkę. Wówczas dano im pracę, ale tylko krótkotrwałą. Obecnie znów nędza stała się nie do wytrzymania, powstańcy więc postanowili wysłać delegację do generalnego inspektora sił zbrojnych po ratunek. Delegacja ta w liczbie 6 ludzi wyruszyła do Warszawy pieszo.

Zgon ofiary napadu w Karczewie

W szpitalu żydowskim w Warszawie zmarł 75-letni handlarz Wolf Goldfarb z Karczewa. Przed kilku dniami przyjechało do Karczewa 4-ch furmanów, przywożąc z Otwocka węgiel do miejscowego młyna. Otrzymawszy suty napiwek, woźnice udali się do szynku, gdzie wypili dużo wódki. Po wyjściu poczęli napastować przechodzących Żydów, bijąc ich kłonicami. M. in. kilka uderzeń w głowę otrzymał Wolf Goldfarb. Staruszka w stanie nieprzytomnym przywieziono do szpitala w Warszawie, gdzie zakończył życie. Zmarły pozostawił żonę i 6-ro dzieci.

Prowokacja nazistowska w kościele

W drugim dniu świąt Wielkanocnych w Biertułtowach w powiecie rybnickim w czasie wygłaszania kazania przez ks. wikarego Siwonia, który poddał krytyce położenie kościoła katolickiego w Rzeszy Niemieckiej, zebrani Niemcy rozpoczęli wznosić okrzyki, szurać nogami itp. Wskutek powstałego zamętu, ksiądz zmuszony był zejść z ambony, przerwać nabożeństwo i wezwać zebranych do opuszczenia kościoła.

Inicjatorami zajścia byli znani działacze niemieccy Ludwik Adamczyk, Skaba oraz 20-letni uczeń gimnazjum Ferdynand Knapik. Miejscowy proboszcz oświadczył, że naskutek zajścia zmuszony będzie skasować nabożeństwa niemieckie. Policja prowadzi dalsze dochodzenia.

W „Czasie“ czytamy: Mimo rozwiązania około dwudziestu organizacyj niemieckich na terenie Wielkopolski i Pomorza, działalność antypolska mniejszości niemieckiej nie tylko nie ustaje, ale nawet przybiera na sile. W niektórych powiatach pogranicznych Niemcy tam zamieszkali organizują regularny bojkot nietylko towarów i sklepów polskich, ale również rzemieślników, a nawet klijentów. Oto doszło do tego, że jeden z lekarzy uchyla się od leczenia Polaków. Jednocześnie, zasilane obcym kapitałem współdzielnie niemieckie stale rozrastają się. W dodatku zorganizowano specjalne pośrednictwo dla rzemieślników i kupców, osiedlając ich wszędzie tam, gdzie znajduje się choćby grupka Niemców.

Cała ta działalność, jak już donosiliśmy, opiera się na agitacji dwóch zwartych organizacyj politycznych Deutsche Vereinigung i Jungdeutsche Partei. Obecnie organizacje te dla zwiększenia intensywnego swych kadr, a jednocześnie dla przeszkalania Niemców od dziecka, wciągają do swych szeregów młodzież poniżej osiemnastu lat. Ponieważ sprzeciwia się to wyraźnie obowiązującym u nas ustawom, władze przystąpiły do rozwiązywania takich placówek. Ostatnio starosta powiatu czarnkowskiego z powyższego powodu zawiesił oddział D. V. w Marunowie.

Magistrat przemyski przed sądem

Niecodzienny widok przedstawiała dnia 15 bm. sala rozpraw Sądu Okręgowego w Przemyślu. Ławę oskarżonych zajął wcale pokaźny odsetek personelu tutejszego Magistratu, a mianowicie 13 urzędników i funkcjonarjuszy. Proces ten stanowi epilog nadużyć, ujawnionych w dziale opłat rzeźnianych i odsłania niezdrowe stosunki, panujące na przemyskim ratuszu. Zaznaczyć wypada, że na razie zasiada na ławie oskarżonych pierwsza „transza“ personelu, bo równocześnie toczą się dochodzenia przeciwko dalszym 15 urzędnikom, tak że z górą 60 proc. urzędników magistrackich wmieszanych jest w tę sprawę, zwaną „aferą Kabały“. Ow Kabała, główny bohater procesu, były woźny prezydialny, zamianowany został dnia 1. 4. 1933 r. woźnym w kasie i w tym charakterze inkasował opłaty przypadające w rzeźni. Kabała odpowiada przed Sądem za sprzeniewierzenie kwoty blisko 7000 zł. pochodzącej z powyższego inkasa. Drugim głównym oskarżonym jest naczelnik rachuby miejskiej Jan Ryczaj, któremu akt oskarżenia zarzuca zaniedbanie nadzoru nad podwładnym Kabałą. Reszta urzędników odpowiada za.... pasecrstwo tj. za nabywanie przedmiotów pochodzących z przestępstwa wzgl. pożyczania pieniędzy od Kabały. Zeznania Kabały, które wypełniły pierwszy dzień rozprawy brzmią wręcz sensacyjnie. Kabała przyznał się do winy tylko o tyle, że wcześniej nie doniósł o brakach w kasie, pozatem przeczy winie, zwalając ją w całości na swych przełożonych. Twierdzi, że braki w kasie powstały wskutek tego że nie śmiał oprzeć się żądaniom swych przełożonych, by pożyczyć im pieniądze. Pozatem biurko, w którem znajdowały się pieniądze i asygnaty, było stale otwarte, a ponieważ Kabałę często zatrudniano w innych oddziałach przeto inkasował pieniądze inny urzędnik D., z którym Kabała nie mógł się rozliczyć. Częściowo pokrył on rzekomo niedobór z własnych oszczędności. Od 1. 4. 1933 tj. od objęcia urzędowania nie miał nad sobą żadnej kontroli. Rozprawa rozpisana jest na 5 dni. Trybunałowi przewodniczy wiceprezes S. O. Haszczyc, wotnją sędziowie Czerny i Gliwa.

Aresztowanie radnego m. Drohobycza

Na zlecenie prokuratury s. o. w Samborze, ekspozytury w Drohobyczu, został aresztowany Michał Krzawiecki, znany działacz społeczny w Drohobyczu, radny miejski, przywódca Z.Z.Z., członek Zarządu Zw. Legjonistów, Zw. Rezerwistów Koło „Nafta“, oraz szeregu innych organizacyj. W organizacjach tych wymieniony piastował przeważnie urząd skarbnika. Pracuje on jako wykwalifikowany robotnik-ślusarz w rafinerji „Nafta“ w Drohobyczu.

Krzawiecki pozostaje pod zarzutem sprzeniewierzenia znacznej sumy pieniężnej, dochodzącej chwilowo do 6000 zł., przyczem suma wzrośnie przypuszczalnie do kilkunastu tysięcy złotych, na szkodę Kasy Wzajemnej Pomocy pracowników firmy „Nafta“ w Drohobyczu. Pieniądze te Krzawiecki miał użyć na własne potrzeby i wypożyczać.

Nadużycia burmistrza Otwocka

Dnia 28-go bm. rozpoczyna się w Sądzie Okręgowym w Warszawie wielki proces b. prezesa Związku uzdrowisk i b. burmistrza m. Otwocka, Michała Górzyńskiego. Górzyński jest oskarżony o cały szereg nadużyć, jakich dopuścił się na stanowisku głowy miasta Otwocka. Zarzuty te sprecyzowane są w 25 punktach.

Rewident Izby skarbowej wymuszał łapówki

Przed trybunałem równieńskiego sądu okręgowego odbyła się rozprawa przeciw b. rewidentowi wołyńskiej Izby skarbowej Florjanowi Andrysiakowi, oskarżonemu o nadużycia natury urzędowej i o wymuszanie łapówek od petentów i płatników. Sąd po przeprowadzonej rozprawie, która trwała 7 dni, wydał wyrok, skazujący Andrysiaka na 4 lata i 6 miesięcy więzienia z utratą praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 10 lat.

Ukarane oszczerstwo

Przed sądem karnym w Białej toczyła się rozprawa o oszczerstwo, rzucone na żonę ministra spraw zagr. Becka przez 41-letniego rolnika Józefa Koniora i 39-letniego Antoniego Marka, obydwu ze Szczyrku pochodzących. Konior z Markiem w czasie pogawędki w szynku rzucili oszczerstwo na p. Beckową.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, w czasie której oskarżeni oświadczyli, że w tym dniu byli zupełnie pijani i absolutnie nie pamiętają, co między sobą mówili, sąd skazał Koniora na 2 miesiące bezwzględnego aresztu i na karę grzywny w kwocie 10 zł., Marka zaś z braku dowodów uniewinniono.

Elga Kern skarży

Literatka niemiecka, p. Elga Kern, napisała w swoim czasie życiorys matki Marsz. Piłsudskiego. W związku z tym życiorysem „Goniec Warszawski“ zaatakował ostro p. Elgę Kern. Ta czując się dotkniętą artykułem, wytoczyła redaktorowi odpowiedzialnemu proces o zniesławienie. Przypomnieć należy, że jeden z adjutantów Marsz. Piłsudskiego wspomniał niedawno, że kiedy Marsz. Piłsudski przeczytał książkę p. Elgi Kern, kazał ją (tj. książkę) wyrzucić przez okno.

Rozwód był, ale — z kim?

Warszawianin Sucher Morwachim wyjechał do Palestyny, zostawiając żonę i dziecko. Ostatnio żona M. odniosła się ze skargą do władz przeciw mężowi o alimenty. Zwrócono się do konsulatu Rz. P. w Palestynie. Tam wezwany został Morwachim, który oświadczył, iż jest rozwiedziony ze swą żoną i nie ma względem niej żadnych obowiązków. Rozwodu udzielił rabin Rogoziński z Warszawy.

Rabin zapytany w tej sprawie oświadczył, iż istotnie udzielił rozwodu, ale nie jest pewien, czy kobieta, z którą zgłosił się Morwachim, była istotnie jego żoną, czy też była nią jakaś „podstawiona“ kobieta.

W związku z tem wszczęto dochodzenie prokuratorskie.

Smutny epilog filmu „Zima pod Giewontem“

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Warszawie zasiadła Kazimiera Dybkowa pod zarzutem przywłaszczenia około 20 tys. zł. na szkodę swej lokatorki Kenigowej. Dybkowa, wdowa po urzędniku kolejowym, otrzymała z dyrekcji kolei 1800 zł. i w tym czasie poznała reżysera filmowego Aleksandra Łowicza, który — jak twierdzi oskarżona — namówił ją, aby pieniądze wniosła do spółki dla zrealizowania filmu p. t. „Zima pod Giewontem“.

Film pochłonął jednak zarówno owych 1800 zł., jak i pieniądze, które Dybkowa zdobyła, lekkomyślnie wyprzedając podczas nieobecności Kenigowej różne jej cenne rzeczy.

Na rozprawie kobieta, która poszła za ułudą filmu, z płaczem przyznała się do winy. Reżyser Łowicz nie stawił się na rozprawę, nadsyłając świadectwo jednej z wytwórni filmowych, że „kręci“ nowy film i nawet krótka jego nieobecność grozi wytwórni wielkiemi stratami.

Z uwagi na to, że oskarżona odpowiadała z

więzienia i w zasadzie przyznała się do winy, Sąd Okręgowy sprawę rozpoznał w nieobecności świadka Łowicza i po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok, skazujący Dybkową na półtora roku więzienia ze zmniejszeniem tej kary z mocy amnestji do połowy.

Dziwne zjawisko nad polskiem morzem

Mieszkańcy półwyspu Helskiego zaobserwowali onegdaj niebywałe i od lat niewidzialne zjawisko na niebie nad polskiem morzem. Na stronie północnej wysoko nad horyzontem w pewnej chwili pojawiła się oślepiająca światłem płonąca jakoby wstęga promienista. U końców wstęgi promienie miały zabarwienie kilku kolorów, podobne w barwie do tęczy. Zjawisko trwało dłuższy czas i obserwowane było doskonale w Wielkiej Wsi, Hallerowie oraz w Pucku. Po pewnym czasie za pierwszą wstęgą nieco u góry pojawiła się druga wstęga świetlna, o promieniach poprzecznych, wyraźnie się zarysowujących na nieboskłonie. Niebywałe to zjawisko trwało dłuższy czas, by następnie rozprószyć się w kłębiących się na firmamencie chmurach.

Dziwne te znaki na niebie wśród ludności kaszubskiej przyjęte zostały z pewną obawą, zabobonni bowiem twierdzą, że jest to zapowiedź nieszczęść i pożogi wojennej.

TO I OWO

Romans „żelaznego kanclerza" z hrabianką rosyjską

Historyk rumuński M. Jorga, badając archiwum paryskie, znalazł ciekawe dokumenty, dotyczące „żelaznego kanclerza" Bismarcka. Epizod dotyczy czasów, kiedy Bismarck bawił w Paryżu w roku 1871, zawierając pokój z Francją. Prof. Jorga historję tę zbadał i ostatnio przemawiał o niej w odczycie, urządzonym w Bukareszcie.

Zdawałoby się, że Bismarck, zajęty sprawami państwowemi, nie miał czasu na życie prywatne. Trzeba uświadomić sobie, że Bismarck, liczył wówczas już 60 lat. Tymczasem okazało się, że Bismarck 60-letni zakochał się i przeżywał poważny romans z hrabiną rosyjską Orłowną, z domu Trubecką, wówczas młodą pięknością.

Hrabiostwo Orłowie bawili w Biarritz i posiadali we Francji wielkie dobra. Dochowały się dwa listy Bismarcka do hrabiny Orłowny. W jednym z nich „żelazny kanclerz" pisze, że ludzie myślą, że przybył do Biarritz, aby się spotkać z Napoleonem III, chociaż w gruncie rzeczy Bismarck wyjechał tam poto, by się spotkać z hrabiną Orłowną. W drugim liście Bismarck z radością oznajmia, że lekarze polecili mu kąpiele i to właśnie w Biarritz. Kiedy Orłowna wyjechała do Anglji, nie oznajmiając tego Bismarckowi, kanclerz był nadzwyczaj zdenerwowany i roztargniony. Romans ten trwał kilka lat po zawarciu pokoju. Bismarck postarał się o to, aby majątek Orłowów zwolniony został od pruskich podatków wojskowych. Wioska, która sąsiadowała z majątkiem Orłowów, zwolniona była od kontrybucji. Ostatecznie o romansie Bismarcka dowiedziała się jego żona i aby ją udobruchać, pisał jej o hrabinie Orłownie, że jest to czarująca kobieta, ale swemi własnościami nie może dorównać tylko jedynej kobiecie: księżnej Bismarck.

(C - s)

KRONIKA

KWIECIEŃ	Wschód słońca 4 g 28 m
17	Zachód słońca 18 g 20 m
PIĄTEK	25 Nisan 5696

Konfiskata „Nowego Dziennika"

Wczorajszy numer „Nowego Dziennika" uległ konfiskacie za notatkę w rubryce „Wiadomości z kraju". Po konfiskacie wydaliśmy drugi nakład.

—oOo

Inspektor Klott w Krakowie

(rg) W związku z zatargami w różnych dziedzinach pracy przybył do Krakowa główny inspektor pracy p. Klott, celem odbycia konferencyj z związkami zawodowemi i pracodawcami.

Wczoraj odbył inspektor Klott z udziałem dyr. Czarneckiego szereg konferencyj, na których reprezentanci robotników przedstawili swe postulaty.

Losowanie premjowych książeczek oszczędn. P. K. O.

Onegdaj odbyło się w centrali PKO w Warszawie 40-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji pierwszej.

Po 1.000 zł. otrzymają właściciele książeczek oznaczonych Numerami: 4622 6738 11191 15757 15859 16245 19242 22377 22424 28209 30033 32240 35040 35452 35698 37005 46114 46885 47133.

Książeczka serji pierwszej, wylosowana w dniu 15 stycznia br. nr. 25119, dotychczas nie została zrealizowana.

Do wszystkich Lokalnych Komisyj Szeklowych zach. Małopolski i Śląska!

Centralna Komisja Szeklowa otrzymała już w odpowiedzi na swój I. cyrkularz techniczny, dotyczący sposobu utworzenia Lokalnych Komisyj Szeklowych, od całego szeregu miejscowości wiadomości o utworzeniu Lok. Kom. Szekl. i przystąpieniu do akcji. Olbrzymia jednak ilość miejscowości naszej dzielnicy nie zawiadomiła do chwili obecnej Centralnej Komisji Szeklowej o fakcie utworzenia Komisyj. Wobec powyższego Centralna Komisja Szeklowa wzywa te wszystkie miejscowości do *bezzwłocznego* spełnienia swego obowiązku, zwołania konstytuującego posiedzenia oraz zawiadomienia o składzie personalnym Komisji.

W dniu dzisiejszym wysłała Centralna Komisja Szeklowa do wszystkich miejscowości odpowiednie ilości bloków szeklowych. Należy do akcji natychmiast przystąpić w myśl załączonego do szekli cyrkularza.

CENTRALNA KOMISJA SZEKLOWA DLA ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA.

W walce z garbem

Szef kliniki ortopedycznej przy Instytucie Traumatologicznym w Leningradzie, profesor Kuslik zastosował nową metodę operacji garbów. Zamiast usuwania żeber, które zniekształcają klatkę piersiową, prof. Kuslik zaleca, aby na szczycie skrzywienia rozcięto 5 - 7 żeber, tworzących garb. Krańce rozciętych żeber złączą się z sobą tak, aby znikła wypukłość a zbyteczne części żeber są usuwane. Według nowej metody prof. Kuslika operowano już 25 osób o skrzywionym kręgosłupie. Ani jedna operacja nie skończyła się śmiercią. Już w cztery czy pięć dni po operacji pacjenci mogli siedzieć, a po 10 - 14 dniach już chodzili. Po upływie miesiąca czy sześciu tygodni, mogli wrócić do swych normalnych zajęć. Przypisuje się to temu, że operacja pozostawia klatkę piersiową w całości. Wielkie znaczenie operacyj Kuslika polega także na tem, że drogą operacji można zmienić postać człowieka. Nawet przy nadzwyczaj wielkich garbach prof. Kuslik dopiął tego, że w ubraniu nie da się nawet zauważyć skrzywienia kręgosłupa. W lżejszych wypadkach garb znika zupełnie.

(C - s)

Pierwszy film żydowski w Polsce

Rozmowa z reżyserem filmu „Al Chet"

Przed kilku dniami ukończono pracę w atelier nad nowym filmem żydowskim p. t. „Al Chet". Reżyserem tego filmu jest p. Aleksander Marten, długoletni i zasłużony artysta teatru miejskiego w Bielsku. P. reżyser Marten powrócił już z Warszawy, gdzie film nakręcono i podzielił się z naszym współpracownikiem następującemi uwagami.

Jak powstała spółka „Kinor" i jakie ma zadanie? Dotychczasowe filmy żydowskie produkowane, głównie w Ameryce nie mogły zadowolić pod względem artystycznym wybrednej i wrażliwej publiczności. Odznaczały się one płytką fabułą, gdzie nie było miejsca na zgłębienie konfliktów i problemów psychologicznych. Zdjęcia i wykonanie były pod każdym względem mierne, materjał aktorski po największej części niedobrany i niezgrany ze sobą. Filmy te często miast służyć kulturze żydowskiej podminowały dobre imię aktorstwa i sceny żydowskiej. Ten stan rzeczy zainspirował kilku poważnym jednostkom myśl utworzenia w Polsce „Towarzystwa Kinomatograficznego" dla produkcji filmów żydowskich, które mają za zadanie artystyczne zobrazowanie folkloru żydowskiego, radości i smutku narodu, jego zmagania się z życiem i walki o nową treść i formę. W dalszym ciągu mają filmy te udostępnić naszym artystom wykorzystanie swych zdolności i przygarnięcie tych aktorów, którzy pracując dla obcych narodów zostali przez nie pozbawieni warsztatu pracy. Kierownictwo wytwórni objęli p. S. Goskind z Warszawy i b. profesor akademji w Düsseldorfie p. Jankiel Adler. W niedługi czas po ukonstytuowaniu się Towarzystwa, przystąpiono do nakręcania pierwszego filmu.

Scenarjusz. Przy wyborze scenarjusza kierowano się zasadą, by zawierał możliwie jaknajwięcej folkloru żydowskiego i interesującą prawdopodobną fabułę. Zwrócono się zatem do znanego literata żydowskiego p. Neumanna z Warszawy, który wkrótce dostarczył żądanego scenarjusza. Osnuty on jest na tle prawdziwego zdarzenia, jakie miało miejsce przed wojną w małem mnasteczku żydowskim a którego epilog rozegrał się przed kilku laty w Warszawie. Są to dzieje młodej (i pięknej) dziewczyny żydowskiej, która zakochała się w przystojnym oficerze austrjackim, stacjonowanym w miasteczku, gdzie mieszkała wraz z swym ojcem uczonym starcem. Naturalnie ojciec się gorszy na te stosunki z oficerem... ale cóż... młodość i miłość. Ciąża. Wstyd i potępienie. Ucieczka z domu. Błąkanie się o chłodzie i głodzie. Poród. Powrót do miasteczka i podrzucenie dziecka pod cheder, gdzie nauczali jej dwaj przyjaciele. Znów ucieczka w świat. Pożoga wojenna. Bolszewicy. Ewakuacja miasteczka... I po dwudziestu latach w Warszawie... Ale pocóż opowiadać do końca. Treść nie jest najistotniejszą rzeczą. Ważniejszem jest podkreślenie, iż scenarjusz oddaje doskonale życie miasteczka, obyczajność, zwyczaje i problemy żydowskie.

Aktorzy. Przedstawiony mi do dyspozycji materjał aktorski — mówi reżyser Marten — składał się z elity artystycznej sceny żydowskiej. A więc panie: Rachel Holzer, Turkow (córka Idy Kamińskiej) Klara Segalowicz; panowie: Morewski, Kurt Katch Buzgon oraz Herbert Scherzer z teatru niemieckiego w Bielsku. Zdumiewającym jest fakt, że artyści, którzy poraz pierwszy spotkali się z pracą w atelier, wykazali dużą inwencję gry filmowej. Wszystko szło szybko i składnie. Film nakręcono w atelier „Syrena" i w jednym z miasteczek pod Warszawą. Na tem miejscu warto naznaczyć, iż przypadek (wprawdzie nieszczęśliwy) był pomocny reżyserowi podczas filmowania: w jednem miejscu scenarjusz opisuje pogorzelisko w miasteczku. Na szczęście (czy nieszczęście) wybuchł w miejscowości, gdzie film nakręcano po-

Korzystna działalność Ashray Banku

Zamknęcie rachunkowe Ashrai Bank Corporative Soc. Ltd. za rok 1935 zasługuje na specjalną uwagę ze względu na fakt, że bilans na 31 XII. 1935 daje w przybliżeniu przegląd działalności bankowej w Palestynie od jesieni 1935 roku, w którym to okresie, ze względu na alarmy wojenne wycofywano znoczne depozyty, na czem ucierpiał także Ashrai Bank.

Czysty zysk, po znaczniejszych odpisach z kont wątpliwych debitorów wynosi Ł. P. 20.000, z czego Ł. P. 15.000 przelano do rezerwy banku.

Ponieważ członkowie Ashrai Banku ręczą 10-krotną wkładką za zobowiązania Banku, — poręka wynosi Ł. P. 388.000, rozłożono na 4200 członków.

Stosunek kapitału własnego do depozytów przedstawia się w przybliżeniu jak 1 : 6, co uważać należy za stan nader korzystny. 8550kr

Pierwsi koloniści w Kefar-Sirkin

Jerozolima, Ż.A.T. W Kefar-Nahman-Sirkin została w tych dniach skolonizowana pierwsza grupa osadników żydowskich, przeważnie z Niemiec. W kolonji powstało już 100 domów, dalszych sto jest w budowie.

Żydzi w policji palestyńskiej

Jerozolima, Ż.A.T. Z ogłoszonych w tych dniach statystycznych wynika, że na ogólną liczbę 3000 policjantów w Palestynie jest 800 brytyjskich, 300 żydowskich i 1800 arabskich.

Skonfiskowana broń u Arabów

Jerozolima, Ż.A.T. W czasie rewizji w wiosce arabskiej w okręgu Jenin, policja wykryła broń, która uległa konfiskacie.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Wieczór poświęcony Andzie Eker

Ostatnio odbył się w Krakowie w sali Ż. D. A. wieczór, poświęcony pamięci przedwcześnie zmarłej poetki bł. p. Andy Eker. Wieczór zagaił w serdecznych słowach red. Dr. Kanfer, podnosząc szczerość i prostotę w utworach Andy Eker, która bezpośredniością przemawia do czytelnika. *P. Marta Hirszprung* skreśliła sylwetkę psychiczną zmarłej, podnosząc miłość, jaką zwłaszcza młodociani czytelnicy żywili do poetki. *P. Irma Kanfer* podkreśliła szczególnie przewijający się w wierszach Ekerówny motyw współczucia dla wydziedziczonych. Na zakończenie pp. *Runa Wellnerowa i Marja Biliżanka* recytowały kilka utworów przedwcześnie zmarłej poetki.

— TEATR ŻYDOWSKI Bocheńska 7. W sobotę i w niedzielę nieodwołalnie ostatnie dwa dni rewji warszawskiej „Wort Gezang und Tanc“. Zespół, na którego czele stoją artyści: Nadja Kareni, Gizi Heiden, S. Prysamenta, A. Wolfstadta i inni wystąpi w zupełnie nowej rewji arcywesołej „Glat Koscher“.

— Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś sztuka amerykańskiego autora E. Lavery'ego „Pierwszy Legjon“. Jutro i w niedzielę wiecz. „Wielki Fryderyk“ A. Nowaczyńskiego z Ludwikiem Solskim, niezrównanym odtwórcą roli tytułowej. — W niedzielę popołudniu „Matura“ Wł. Fedora w premjerowej obsadzie.

— „DOŻYWOCIE“ AL. FREDRY Z LUDWIKIEM SOLSKIM będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego.

— „DON JUAN“ MOZARTA nieśmiertelne arcydzieło operowe ukaże się w najbliższy poniedziałek, w teatrze miejskim w nader ciekawej obsadzie, bo złożonej z nieznanych krakowskiej publiczności młodych talentów stolicy, członków opery Warszawskiego Konserwatorjum.

— GOŚCINA HANKI ORDONÓWNY I IGO SYMA W „BAGATELI“. Szczyt powodzenia obecnego sezonu — to urocza rewja „Hallo — tu miłość“. Codziennie tłumy publiczności zapełniają widownię oklaskując gorąco znakomitą pełne wer wy i temperamentu kreacje Hanki Ordonówny i Igo Syma, przepiękny balet Relskiej i Ostrowskiego, dowcipne i przepyszne wykonanie kupletów politycznych przez Lawińskiego i Sulimy — Jaszczołta, świetną Różyńską i nadzwyczaj zgrany zespół baletu Ostrowskiego. Dziś powtórzenie całego programu.

— WIELKIE PRZEDSTAWIENIE DZIECI urządza T. O. M. w niedzielę, 19 bm. godz. 11.30 w poł. w sali teatralno - koncertowej Zw. Młodzieży przy ul. Skarbowej L. 2. Dzieci odegrają „Dziewczynkę z Wyspy Książęcej“ świetną bajkę w 3 aktach Ireny Szczepańskiej, w reżyserji Marji Billiżanki. Tańce układu prof.: Wandy Haburzanki, Anny Wachsmanówny i Wery Zahradnik.

— JUBILEUSZOWA WYSTAWA OBRAZÓW ANTONIEGO SOLDINGERA, ciesząca się dużem powodzeniem, oraz wystawa bieżąca, w której biorą udział: Mendel Birnbaum, Wilhelm Grunberg, Ralf Immergluck, Leon Lewkowicz, Anionina Richterówna oraz Elisza Weintraub, otwarta codz. od godz. 11 do 3-ciej w Żyd. Domu Akad. ul. Przemyska 3. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr. Członkowie Zrzeszenia Żyd. Art. Malarzy mają wstęp wolny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Epizod“ (Paula Vessely)

APOLLO: „Pieśń miłości“ (Jan Kiepura).

ATLANTIC: „Ostatni posterunek“ (Gary Grand) i „Noce egipskie“ (Edie Cantor).

CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie“ i „Zły król“ (komedja).

MUZEUM: „Sen Nocy Letniej“

ŚWIT: „Straszny dwór“ (według opery Stan. Moniuszki).

SZTUKA: „Zew krwi“ (Clark Gable, Loretta Young)

UCIECHA: „Wiedeń miasto moich marzeń“.

WANDA: „Bounty“ (Charles Laughton, Clark Gable).

żar, tak, że praca znacznie była ułatwiona.

A jak wygląda ilustracja muzyczna i wnętrza — pada pytanie. — Muzykę napisał znany kompozytor żydowski Henoch Kon. Jest ona bardzo nastrojowa i doskonale harmonizuje z całością. Wnętrza i dekoracje projektował prof. Jankiel Adler, znawca i wielki artysta w tej dziedzinie. Kilkanaście dni temu odbył się pokaz prasowy. Licznie zebrani dziennikarze i przedstawiciele firm filmowych wyrażali się z szczerym zachwytem o najmłodszem dziecku „Kinoru“, wróżąc mu doskonałe powodzenie. Film zakontraktowano już od szeregu krajów europejskich i do Palestyny. Premjera jego odbyła się dnia 14 kwietnia w jednym z największych kinoteatrów stolicy.

Plany na przyszłość. Po filmie „Al Chet“ — mówi p. reżyser — przystępujemy do nakręcania nowego filmu, którego scenarjusz oparty będzie na procesie przeobrażenia się Żyda, żyjącego w mieście, na Żyda rolnika, który po wielu latach rozłąki z ziemią, znów na jej łono powraca. Zdjęcia do tego filmu wykonane będą częściowo w Palestynie, przez co nasze dzieło kolonizacji znów zabłyśnie w gamie pięknych i nastrojowych zdjęć na taśmie filmowej.

Dziękujemy p. Martenowi za jego interesujące uwagi, życząc mu, jak również jego wytwórni, pełnego sukcesu w dziedzinie pracy filmowej.

H. RACHMAN.

Siedmioletnia stenotypistka

Paryż posiada obecnie nową sensację. Jest nią siedmioletnia Jeanne Trouvé, pisząca na maszynie z niesłychaną na swój wiek szybkością 115 głosek na minutę.

Najmłodsza ta stenotypistka miała uczestniczyć już nawet w kilku konkursach, budząc podziw swem opanowaniem maszyny do pisania.

Czy jednak tak samo zdążyła już opanować trudną ortografję francuską, o tem jakoś dzienniki nic wspominają.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 16. 4. Bieżące zebranie giełdowe cechował ruch mało ożywiony, przy tendencji niejednolitej. Zainteresowanie dość ograniczone. Skromnych obrotów dokonano jedynie 4 proc. Pożyczką dolarową po kursie zł. 51.50.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Na rynku walutowym i dewizowym mocniejsza tendencja dla złotego dolara, oraz dla marki niem., reszta walut i dewiz bez zmiany. Płacono za dolara 5.29—5.33, dolar złoty 9.07—9.12 funt ang. 26.15—26.30 marka niem. 140—144 szylingi austr. 98—100 franki szwaj. 172.25—173.25 korona czeska 19—20.

Dewizy: Nowy Jork 5.28—5.32 Londyn 26.20—26.30 Paryż 34.93—35.05 Szwajcarja 172.50—173.50 Wiedeń 99—100 Berlin 212.75—213.75. Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16. 4. Akcje: Bank Polski 95.—, Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: budowlana 25.50 inwestycyjna 51 konwersyjna 51 dolarowa 74½—74¼ dolarówka 51—50½ stabilizacyjna 61½—62—62½.

Tendencja słaba.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.88 Holandja 360.65 Kopenhaga 117¼ Londyn 26.27 Nowy Jork czek 5.31½ N. Jork tel. 5.31 5/8 Oslo 131.95 Paryż 35.01 Praga 21.96 Sztokholm 135.45 Szwajcarja 173.18 Berlin 213.45.

Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 16. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.30½ przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.29 oraz 5.31 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 16. 4. Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne: żyto 15 zł. usposobienie mocne. Pszenica 20.25—20.50 usposobienie stałe. Mąka żytnia wszystkie gatunki obie kolumny o 25 gr. wgórę usposobienie stałe. Mąki pszenne wszystkie gatunki obie kolumny o 50 gr. wgórę usposobienie stałe. Otręby żytnie 12.25—12.75, jęczmiennie 11—11.25. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne. Obrót w tonnach: żyta 417 pszenicy 333 jęczmienia 133, owsa 30.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 16. 4. Dewizy: Paryż 20.22½ Londyn 15.16½ Nowy Jork 306 7/8 Bruksela 51.90 Medjolan 24.10 Amsterdam 208.35 Berlin 123.40 Wiedeń oficjalny 56.70 Sztokholm 78.07½ Oslo 76.17½ Kopenhaga 67.70 Praga 12.09 Warszawa 57.75 Białogród 7.— Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.68 Japonja 88.62.

Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 4. Kursy otwarcia: Dillonowska 91.—, Stabilizacyjna 102.—, Dolarowa 75.50 Warszawska 66.—, Śląska 69.25. Kursy zamknięcia: Dillonowska 91.— Śląska 69.25.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM YORKU

Nowy Jork 15. 4. Berlin 40.24 Londyn kabel 4.94 3/8 Paryż 6.59½ Zurych 32.61 Rzym 7.90½ Amsterdam 67.95.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 16. 4. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 14 7/8 termin 15 1/16 Cyna 207—½ termin 202—¼ Banka 207½ Straits 207½ Ołów 15 15/16 termin 16 1/8 Miedź 36 15/16—37 termin 37¼—5/16 Elektrolit. 41—41½.

Tragiczne zajścia we Lwowie

PAT ogłasza następujący komunikat:

W dniu 16 b. m., we Lwowie, w czasie pogrzebu śp. Władysława Kozaka zmarłego wskutek odniesionych ran w trakcie zajść z bezrobotnymi w dniu 14 b. m., doszło do ponownych ekscesów wywołanych przez elementy skomunizowane i męty uliczne. Komitet pogrzebowy reprezentowany przez przedstawicieli miejscowych związków zawodowych, uzgodnił z władzami trasę pogrzebu na cmentarz łyczakowski i zapewnił o spokojnym przebiegu pogrzebu przy udziale własnych straży porządkowych.

Niestety dane przyrzeczenie nie zostało wykonane. Kondukt pogrzebowy zamiast na cmentarz łyczakowski w ostatniej chwili pod wpływem agitacji elementów wywrotowych, skierował się demonstracyjnie przez całe miasto na cmentarz Janowski. W czasie pogrzebu przeważająca część jego uczestników dopuszczać się poczęła ekscesów, rozbijając szyby wystawowe i rabując sklepy, przyczem w paru miejscach tłum zaatakował oddziały policji strzałami rewolwerowemi i kamieniami. W tej sytuacji oddziały policji państwowej zmuszone były do użycia broni.

W czasie starcia zabite zostały 3 osoby a ilość rannych wynosi kilkadziesiąt osób. Rannych zostało kilkunastu policjantów. — Władze wdrożyły energiczne dochodzenia.

Narady i konferencje polityczne nad sytuacją wewnętrzną

Warszawa. 16. 4. (Sin.) W kołach poinformowanych twierdzą, że cisza polityczna w Polsce spowodowana okresem świątecznym, przeciągnie się aż do powrotu premjera Kościałkowskiego z Węgier. W ostatnim tygodniu kwietnia oczekiwane są z inicjatywy p. premjera narady i konferencje polityczne poświęcone **sytuacji wewnętrznej w państwie.** Jak się dowiadujemy, jednym z celów projektowanych narad jest dążenie do **konsolidacji obozu prorządowego.**

Sensacyjny proces w Warszawie

Warszawa, 16. 4. (Sin). Wiceprezes wydziału II. Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie, sędzia Lauter wyznaczył już termin rozprawy w sensacyjnym sporze gminy miasta Warszawy przeciwko konsorcjum francuskiemu reprezentowanemu przez spółkę akcyjną Francuskiego Towarzystwa Elektryczności w Warszawie. Sądowi przedstawione zostały dowody nadużyć popełnionych przy obliczeniu rabatów, przy kontroli sieci. Proces rozpocznie się w czwartek, dnia 30 kwietnia. W związku z wyznaczeniem rozprawy dołączono do aktów szereg rewelacyjnych dokumentów, które obrazują gospodarkę wspomnianego towarzystwa wobec gminy miasta Warszawy i innych abonentów sieci elektrycznej. Z dołączonych danych statystycznych wynika, że koszt prądu elektrycznego zmniejszył się o 22 proc. od czasu objęcia dyrekcji przez sekwestratora. Sąd trzechkrotnie wyznaczył Francuskiemu Towarzystwu Elektryczności termin do dostarczenia sprawozdania posiedzenia zarządu jak i bilansu za okres 5-letni, lecz Francuzi nie wykonali tego postanowienia. Gmina miasta Warszawy postawiła wniosek o uznanie koncesji za wygasłą i o przyznanie koncesji miastu. Konsorcjum francuskie zastępuje grupa adwokatów z Drem Jezierskim na czele. Ze strony gminy występują adwokaci Czarski i Kurnatowski.

Włoskie warunki rokowań pokojowych

Genewa, 16. 4. PAT. Posiedzenie komitetu 13-tu zostało odroczone.

Decyzja odroczenia posiedzenia zapadła rzekomo wobec konieczności przeprowadzenia pewnych rozmów w celu uniknięcia niespodzianek.

Havas w następujący sposób ujmuje sytuację: Stanowisko Abisynji nie uległo zmianie. Negus całkowicie polega na Lidze Narodów. Włosi nie wzdragają się rozpocząć rokowań, lecz przywiązują *największe znaczenie do procedury, nie chcąc ryzykować utraty owoców zwycięstwa.*

Reuter dowiaduje się, że bar. Aloisi poinformował Madariagę o gotowości przystąpienia do rokowań, jednakże pod warunkiem, iż będą one toczyły się bezpośrednio pomiędzy Włochami i Abisynją, jak pomiędzy zwycięzcami i zwyciężonymi bez udziału Ligi Narodów, która jednakże mogłaby wydelegować swego obserwatora. Włochy gotowe są do rokowań w sprawie zawieszenia broni na tych samych podstawach.

Genewa, 16. 4. PAT. Po powzięciu decyzji odroczenia posiedzenia komitetu 13-tu Madariaga odbył rozmowę z Aloisim. Rozmowa ta miała na celu otrzymanie dodatkowych informacyj co do zamiarów rządu włoskiego. Według niesprawdzonych wiadomości, rząd włoski, jak twierdzi Havas, domaga się 1) by rokowania o zawieszeniu broni toczyły się bezpośrednio pomiędzy przedstawicielami obu armii, 2) by rokowania pokojowe toczyły się poza Genewą, 3) by dane były gwarancje, iż cesarz Abisynji nie będzie mógł zreorganizować swych sił zbrojnych.

Abisynja odmawia

Genewa, 16. 4. PAT. Delegacja abisyńska, jak donosi Havas, zawiadomiła przewodniczącego komitetu 13-tu, *że rząd abisyński nie może przyjąć wstępnych propozycyj, uczynionych przez rząd włoski w celu załatwienia konfliktu.*

Pożyczka angielska dla Abisynji

Paryż, 16. 4. PAT. Agencja Havasa donosi z Londynu o krążących w brytyjskich kołach finansowych pogłoskach na temat pożyczki abisyńskiej na sumę 500.000 funtów, która byłaby emitowana w Londynie pod opieką komitetu doradczego mającego na celu ześrodkowanie wysiłków w celu przyjścia z pomocą Abisynji. Brytyjskie min. skarbu, które przez dłuższy czas odmawiało swego upoważnienia na pożyczkę, zgodziło się na tę operację finansową pod warunkiem, że obligacje pożyczki nie będą oficjalnie notowane na giełdzie.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Władze administracyjne wydadzą w tym tygodniu zarządzenie, dotyczące wyszynku napojów alkoholowych w dniu 1 maja. Przewidziany jest zakaz wyszynku od rana do wieczora.

— Na Politechnice warszawskiej rozpoczną się wykłady 20 bm.

— W Paryżu zmarł w wieku lat 76 światowej sławy uczony profesor wydziału lekarskiego, Henri Louis Vaquez, autor licznych prac z dziedziny chorób sercowych.

— Trybunał w Koszycach skazał 5-ciu oskarżonych o szpiegostwo na kary więzienia od 2 do 4-ch lat.

— Trybunał w Trenton (St. Zjedn.) uniewinnił b. adwokata Wendela, zamieszanego w sprawę porwania dziecka Lindbergha.

— Samolot pasażerski, kursujący na linji Medjolan — Turyn, wskutek mgły spadł i rozbił się. 7 pasażerów zabiło się na miejscu.

— W obecności b. króla Hiszpanji Alfonsa, odbył się w Wiedniu ślub jego siostrzeńca infanta Alfonsa z księżniczką Alicją Burbońską.

— W Styrji dwóch ludzi padło ofiarą narodowo-socjalistycznego sądu kapturowego. Wczoraj w Grazu zamordowano na zasadzie kapturowego wyroku b. członka bojówki narodowo-socjalistycznej.

— Rząd Jemenu zakazał Europejczykom wstępu na terytorjum yemeńskie.

Wielki proces polityczny w Norymberdze

Wiedeń. 16. 4. (W) W dniach najbliższych rozpocznie się w Norymberdze wielki proces polityczny przeciwko 150 mieszkańcom miasta Ceitz oskarżonym o agitację antyhitlerowską. Miasto to liczy 40000 mieszkańców o ludności robotniczej. Proces odbędzie się w kilku etapach i rozprawy toczyć się będą przeciwko grupom liczącym od 10—15 osób. Istnieje tendencja do prowadzenia rozprawy przy drzwiach zamkniętych. Głównym oskarżonym jest niejaki dr. Rudolf Agricola. — Wszystkim oskarżonym zarzuca się zbieranie składek na rzecz nielegalnej agitacji antyhitlerowskiej.

Komunikacja morska między Niemcami a Prusami wsch.

Warszawa, 16. 4. (Sin). Z Gdańska donoszą: Wobec wprowadzenia w lutym br. ograniczenia tranzytu z Niemiec do Prus Wschodnich przez Pomorze, komunikacja morska między Niemcami a Prusami Wschodniemi będzie w najbliższym czasie dwukrotnie zwiększona. Dotychczas kursowały na tej trasie 3 statki, a obecnie będzie kursowało 6.

Wogóle w Królewcu rozwinięto olbrzymią propagandę za korzystaniem z komunikacji morskiej z pominięciem drogi lądowej przez Polskę. Organizuje się na sezon wiosenny i letni szereg wycieczek i tanich podróży między Prusami Wschodniemi a Niemcami, przyczem w propagandzie posługują się hasłami popierania rodzimej komunikacji celem nasycenia własnego rynku własnym pieniądzem.

Nowe stanowisko płk. Ryszanka

Warszawa. 16. 4. (Sin.) Pułkownik Ryszanek odbył na koszt państwa studjum żeglugi morskiej zagranicą i powrócił do kraju. Pułkownik Ryszanek mianowany zostanie komisarzem rządu miasta Gdyni, gdyż uchodzi tam za najpopularniejszego kandydata na to stanowisko. Początkowo miano pułkownikowi Ryszankowi przyznać posadę w porcie gdyńskim, ale to natrafiło na przeszkody natury technicznej i personalnej.

Nowe ugrupowanie chłopskie

Warszawa, 16. 4. (Sin). Prowadzone są prace organizacyjne związane z powstaniem nowego ugrupowania chłopskiego. Ugrupowanie to będzie nosiło nazwę „Chłopskie Stronnictwo Rolnicze". Władze centralne mieścić się będą w Krakowie, a oddziały zakładane są zarówno w Małopolsce jak i na terenie byłej Kongresówki. Program tego Stronnictwa przewiduje rozwinięcie szerokiej akcji, mającej na celu naprawę sytuacji wsi.

Eksport drzewa do Francji

Warszawa. 16. 4. (Sin.) Eksport drzewa polskiego do Francji został zahamowany przez konkurencję drzewa sowieckiego, oraz przez zmniejszenie się popytu na drzewo we Francji. W ciągu 1 roku Polska straciła 2/3 swojego eksportu.

Tajne narady sztabów generalnych

Londyn. 15. 4. PAT. Dziś zrana rozpoczęły się w gmachu admiralicji rozmowy pomiędzy reprezentantami sztabów generalnych W. Brytanji, Francji i Belgji. Rozmowy toczą się **w najgłębszej tajemnicy,** przyczem przedsięwzięto najdalej idące środki ostrożności, aby **żadne informacje nie mogły przedostać się nazewnątrz. Winni jakichkolwiek wykroczeń w tej dziedzinie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności na zasadzie prawa o zachowaniu tajemnic wojskowych.**

Niemcy ironizują

Berlin. 15. 4. PAT. Wiadomość o naradach sztabów generalnych mocarstw zachodnich przyjęta została w Berlinie zdecydowanie nieżyczliwie.

„Angriff" w tonie ironicznym pisze, że cała impreza londyńska opiera się na przywidzeniu. Nikt rozsądny w Europie nie wierzy dziś w możliwość jakiegoś niesprowokowanego ataku. Dziennik przyjmuje z zadowoleniem ograniczenie kompetencyj przedstawicieli sztabu brytyjskiego, dowodząc, że jest to środek ostrożności ze względu na daleko idące zamiary Francji. Nieobecność przedstawicieli włoskich tłómaczyć należy obojętnością Włoch wobec prac, które nie mają żadnych widoków powdzenia. Im bardziej skąpe będą wyniki spotkania londyńskiego — podkreśla ironicznie „Angriff" — tem lepiej będzie dla sprawy pokoju.

Negus zaprzecza wiadomości o zajęciu Dessie

Paryż. 15. 4. PAT. Havas donosi z Addis Abeby, że rząd abisyński kategorycznie zaprzecza wiadomości o zajęciu Dessie przez Włochów, dając do zrozumienia, że wojska Negusa znajdują się na północ od Dessie. Abisyńskie źródła oficjalne odmawiają wskazania miejsca pobytu Negusa, aby nie narażać go na ataki lotnicze. Rząd abisyński oświadcza, że ostatnio w obszarze Dessie nic było żadnych poważniejszych walk.

Zwycięstwo Abisyńczyków?

Londyn. 15. 4. PAT. Agencja Reutera donosi z Addis Abeby, iż krążą tam pogłoski o zwycięstwie, odniesionem w ubiegłą niedzielę przez Haile Sellasie, który na czele 20-tysięcznej armji dokonał flankowego uderzenia na kolumnę włoską na południowy zachód od jeziora Asziangi. W bitwie zginęło rzekomo 2000 Askarów i 400 Włochów.

Anglja zażąda nowych sankcyj przeciw Włochom?

Paryż, 15. 4. PAT. W przeddzień rozpoczynających się obrad genewskich prasa stara się przedewszystkiem ustalić pozycję dyplomatyczną, jaką zajmą w Genewie w sprawie abisyńskiej Anglja i Włochy. Wiadomości, nadchodzące z Londynu, nie pozwalają na jasne sprecyzowanie stanowiska rządu angielskiego w sprawie zaostrzenia sankcyj. W Paryżu istnieje jednak obawa, *że Anglja będzie się domagała nowych sankcyj przeciw Włochom, co oczywiście postawiłoby Francję w trudnej sytuacji.* Na łamach prasy francuskiej przebija nuta *rozgoryczenia do Anglji* za to, że zajmuje tak nieprzejednane stanowisko w sprawie abisyńskiej, okazując równocześnie tak *wiele pobłażliwości w sprawie zerwania przez Niemcy traktatu lokarneńskiego.*

„Le Petit Parisien" w następujący sposób precyzuje tę sprawę: „Rokowania pokojowe w sprawie uregulowania konfliktu włosko-abisyńskiego nie mogą się zaczynać pod groźbą nowych sankcyj wobec Włoch. Cierpliwa względem Niemiec, które naruszyły Locarno, Wielka Brytanja nie ma dziś żadnych pretekstów do upozorowania zwiększenia surowości wobec Włoch. Rzym jednak powinien dać dowód umiarkowania, zmysłu politycznego i szlachetności wobec zwyciężonych. Francja zaś powinna użyć całego swego wpływu, aby polityka Stresy, uwolniona wreszcie od sprawy abisyńskiej, mogła okazać całą swą wartość.

Bruksela, 15. 4. PAT. Król Leopold wczoraj wieczorem wyjechał w kierunku Bazylei. Oficjalny komunikat nie podaje dokładnie miejscowości, do której wyjechał król, ani celu podróży.

Dzisiejsza popołudniowa prasa zamieszcza pogłoskę, iż król udaje się do Włoch. Powrót króla nastąpi za kilka dni.

Sztandar włoski nad jeziorem Tsana

Londyn, 15. 4. PAT. Korespondent Reutera donosi z Asmary, że najwyższy szczyt półwyspu Gorgora na jeziorze Tsana, na którym przed trzema dniami zatknięto sztandar włoski, otrzymał nazwę szczytu Mussoliniego. Uroczysta ceremonja nadania tej nazwy odbyła się pod przewodnictwem sekretarza partji faszystowskiej — Starace Agencja Reutera zaznacza, iż pewne znaczenie polityczne może być przypisywane temu gestowi, w którym ze *strony Włochów ujawnia się chęć podkreślenia, że przybyli oni nad jezioro Tsana, aby tam pozostać na zawsze.*

Fakt nabycia samochodu nie może być podstawą wyższego wymiaru podatku

Warszawa, 15. 4. (Sin). Ministerstwo Skarbu rozesłało do władz skarbowych okólnik, dotyczący ustosunkowania się władz skarbowych do osób nabywających i utrzymujących samochody.

Fakt nabycia i utrzymywania przez płatnika samochodu, nie daje jeszcze podstawy do twierdzenia o osiągnięciu przez płatnika dużych dochodów i nie może z reguły stanowić podstawy do określenia dochodów płatnika w kwotach wyższych, niż to wynika z posiadanych przez władzę skarbową materjałów o dochodach ze źródeł płatnika.

Ponadto okólnik stwierdza, że dla wielu osób samochód wcale nie stanowi przedmiotu zbytku, lecz jest niezbędnym środkiem lokomocji.

Dotyczy to w szczególności kupców, przemysłowców, lekarzy, adwokatów itp., którzy przy pracy muszą korzystać z szybkiej komunikacji, oraz odnosi się to też do rolników, dla których wobec konieczności utrzymywania kontaktu z miastami, gdzie koncentrują się urzędy, banki, przedsiębiorstwa handlowe itp. samochód jest nieraz rzeczą niezbędnie potrzebną.

U wyżej wymienionych kategoryj osób koszty utrzymania samochodu muszą być potrącane narówni z innemi kosztami osiągnięcia dochodów, przyczem bez znaczenia powinna być okoliczność, że samochód używany jest częściowo również dla celów osobistych płatnika.

Na zakończenie okólnik postanawia, że w przedsiębiorstwach prowadzących prawidłowe księgi handlowe, koszty nabycia samochodu mogą być z reguły odpisywane w ciągu jednego roku, jako koszty nabycia przedmiotów, których zwykły okres zużycia nie przekracza 5 lat.

Przed wizytą prem. Kościałkowskiego w Budapeszcie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. 4. (Sin). W tym tygodniu wyjeżdża do Budapesztu poseł węgierski w Warszawie p. Hory. Wyjazd ten pozostaje w związku z organizowaniem przyjęcia premjera Kościałkowskiego, który udaje się z oficjalną wizytą do Węgier.

* * *

— Poseł Finlandji w Warszawie p. Widman wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Ulgi dla wystawców na Targach

Warszawa, 15. 4. (Sin). Ministerstwo Skarbu wydało specjalne rozporządzenie regulujące sprawę poboru podatku przemysłowego od kupców i przemysłowców, wystawiających swe eksponaty na Targach Katowickich. W myśl tego rozporządzenia, przedsiębiorca handlu towarowego oraz przemysłowcy dla sprzedaży na Targach wyrobu własnej produkcji, lub towarów stanowiących przedmiot sprzedaży ich zakładów handlowych bez względu na kategorję posiadanego świadectwa, powinni wykupić kartę rejestracyjną z tem, że obrót osiągnięty na Targach będzie podlegał opodatkowaniu w miejscu siedziby przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwa nie posiadające stałego świadectwa przemysłowego, a szczególnie przedsiębiorstwa zagraniczne na sprzedaż na Targach Katowickich, zmuszone są do wykupienia świadectwa przemysłowego przewidzianego dla handlu jarmarcznego.

Warszawa, 15. 4. (Sin). Ministerstwo Skarbu zwolniło firmy futrzane, które wezmą udział w tegorocznych Targach Wileńskich od obowiązku nabywania odrębnego świadectwa przemysłowego na postawione na Targach stoiska i kioski. Tranzakcje dokonane na Targach wolne są od podatku obrotowego.

Kara pieniężna czy areszt

Warszawa, 15. 4. (Sin). Rozporządzenie wykonawcze do ustawy karno-skarbowej nałożyło na władze skarbowe obowiązek badania stanu majątkowego w celu ustalenia, czy ma nastąpić ściągnięcie kary pieniężnej, czy też wykonanie kary aresztu zastępczego.

Urzędy skarbowe delegowały do tych czynności specjalnych funkcjonarjuszy, co wobec wielkiej ilości spraw wynikłych z ustawy karnoskarbowej połączone było ze znacznemi kosztami.

Ministerstwo Skarbu postanowiło ograniczyć wydatki na powyższe cele i upoważniło władze skarbowe do badania stanu majątkowego płatnika we formie korespodencji z władzami administracyjnemi, lub władzami samorządowemi i na podstawie uzyskanej informacji władze skarbowe zadecydują, czy ma być ściągnięta wymierzona kara pieniężna, czy też wykonany ma być areszt zastępczy.

Ceny wyrobów monopolowych w zakładach gastronomicznych

Warszawa, 15. 4. (Sin). W związku z pobieraniem procentów za usługę przy sprzedaży wyrobów polskiego monopolu tytoniowego, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że pobieranie wyższych cen w zakładach gastronomicznych za wyroby tytoniowe nie podlega sankcjom karnym o ile papierosy i cygara są dostarczone do stolików przez kelnerów, albo przez specjalną służbę przeznaczoną do roznoszenia wyrobów tytoniowych.

Ceny wyrobów tytoniowych w zakładach gastronomicznych mogą być podniesione o taki procent, jaki odpowiada procentowi przyznanemu kelnerom przez właścicieli zakładów.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o odwrotne odnowienie prenumeraty za mies. MAJ załączonym do dzisiejszego numeru czekiem P. K. O.

Zjazdy Okręgowe Organizacji Sjońskiej

Jako zapoczątkowanie proklamowanego przez Egzekutywę Organizacji Sjonistycznej w okresie od 19. IV. — 17. V. 1936. „Miesiąca Organizacyjnego“ odbędą się dnia 19 bm. Zjazdy Okręgowe Organizacji Sjonistycznej w: Bielsku, Bochni, Jarosławiu, Jaśle, Katowicach i Nowym Sączu. Dnia 26 bm. odbędą się Zjazdy Okręgowe w: Chrzanowie, Rozwadowie, Rzeszowie i Tarnowie.

Poniżej podajemy Komitetom Lokalnym powtórnie przydział do miejscowości zjazdowych w dniu 19 bm. do wiadomości i ścisłego zastosowania się:

Zjazd w Bielsku

Andrychów Bielsko Cieszyn Czechowice Dziedzice Dragomyśl Jeleśnia Kalwarja Kęty Milówka, Rajcza Skoczów Sucha Ustroń Wadowice Żywiec.

Zjazd w Jaśle:

Baligród Biecz Brzostek Bukowsko Cisna Dukla Gorlice Iwonicz Jasienica Jasło Jedlicze Korczyna Krosno Kołaczyce Lesko Łosie Ropa, Osiek Rymanów sanok Tyrawa Wołoska, Zagórz Żmigród.

Zjazd w Bochni:

Bochnia Brzesko Czechów Dobczyce Gdów Kraków Kraków XXII. Lipnica Mur. Łapanów Myślenice Niepołomice Radłów Wieliczka Wiśnicz Wojnicz Zabierzów Zakliczyn.

Zjazd w Katowicach:

Chorzów Katowice Lipiny Mysłowice Mikołów Nowa Wieś, Pszczyna Rybnik Siemianowice Tarnowskie Góry.

Zjazd w Jarosławiu:

Grodzisko Jarosław Kańczuga Leżajsk Pruchnik Przeworsk Radymno Sieniawa Wola Zarczycka.

Zjazd w Nowym Sączu:

Czarny Dunajec Dobra Grybów Jordanów Krościenko Krynica Limanowa Łącko Mszana Dolna, Muszyna Maków Nowy Targ, Nowy Sącz, Piwniczna Rabka Stary Sącz Szczawnica Tymbarg Zakopane Zdynie.

* * *

W Zjazdach Okręgowych Organizacji Sjonistycznej, które odbędą się na terenie naszej dzielnicy w niedzielę dnia 19 bm. wezmą udział następujący delegaci Egzekutywy:

W Zjeździe Okręgowym w Bielsku — tow. dr. Kalman Stein, w Bochni — Izak Stern, w Jarosławiu — dr. Markus Spiegel, w Jaśle — mgr. Natar Stern i dr. Jakob Blech z Gorlic, w Katowicach — dr. Chaim Hilfstein, w Nowym Sączu — dr. Leon Hecht.

Otwarcie oddziału urazowego w szpitalu Ubezpieczalni im. prez. G. Narutowicza

(rg) Wczoraj przedpołudniem odbyło się w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie uroczyste otwarcie oddziału urazowego, na które przybyli liczni reprezentanci władz i zaproszonych instytucyj.

Uroczystość zagaił dr Ryszard Kunicki, lekarz naczelny Ubezpieczalni, który powitał gości i w krótkich słowach skreślił genezę powstania oddziału urazowego.

Skolei przemówił dyr. Szancenbach, który przedstawił znaczenie nowego oddziału, mieszczącego narazie 22 łóżek, Jest to drugi tego rodzaju oddział w Polsce, gdyż pierwszy powstał w szpitalu im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie.

Reprezentant Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w przemówieniu swem podkreślił doniosłość nowo powstającego oddziału dla zmniejszania wysokości rent, wypłacanych rocznie naskutek nieszczęśliwch wypadków.

O ile w r. 1925 wypłacono 63.000 rent w wysokości 12 milj. zł., to w r. 1935 wypłacono 105.000 rent w wysokości 35 milj. zł. — Przypuszczać należy, że idąc w tem tempie w roku bieżącym wypłaci się rent w wysokości 41 milj. zł. Ponieważ budżet wynosi ogółem 50 milj. zł należy się liczyć z deficytem, po potrąceniu kosztów administracji. Temu właśnie przeciwdziałać ma zakładanie instytutów traumatologicznych, gdzie przez szybkie i specjalne leczenie konsekwencje nieszczęśliwych wypadków przy pracy będą zmniejszone.

Po przemówieniach zebrani zwiedzali nowy oddział, zaznajamiając się z jego najnowszemi urządzeniami.

7 lat więzienia za zastrzelenie narzeczonej

Sądowy epilog krwawego dramatu miłosnego

(rg) Sąd przysięgłych w Krakowie rozpatrywał wczoraj sprawę Jana Tkaczyka, szewca z Wyciąża, oskarżonego o zbrodnię zabójstwa. Jest to epilog tragedji miłosnej, jaka rozegrała się w grudniu ub. r. w szkole wiejskiej w Wyciążu.

Genezy sprawy szukać należy jeszcze w roku 1934, kiedyto Tkaczyk poznał mieszkankę tej wsi Zofję Zającównę. Początkowo zwykła znajomość, przemieniła się później w miłość. Trwało to wszystko do czasu, gdy Zającówna dowiedziała się, że Tkaczyk lubi zaglądać do kieliszka i wówczas z nim zerwała.

Tkaczyk nie dał jednak za wygraną. Narzucał dziewczynie swe towarzystwo, a gdy spotykała go odmowa, groził, że ją zabije. Groźbę tę urzeczywistnił w dniu 29 grudnia. Zaopatrzył się najpierw w naboje, poczem udał się na zabawę do szkoły, wiedząc, iż spotka tam Zającównę. Wszedłszy na salę. podszedł do Zającówny i strzelił jej w skroń, zabijając ją na miejscu.

Na rozprawie Tkaczyk tłumaczył się, że działał pod wpływem żalu i złości naskutek odmowy, jaka spotkała go ze strony Zającówny, którą kochać miał szalenie.

Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych trybunał skazał Tkaczyka na 7 lat więzienia. Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Bobilewicz. Oskarżał prokurator dr. Gajewski. Bronił adw. dr. Milan Markowicz.

Przeciw sklepikom szkolnym

Warszawa, 15. 4. (Sin). Ministerstwo Oświaty wydało po raz drugi okólnik w sprawie sklepików szkolnych i stanowczo wypowiada się przeciw wywieraniu presji na dzieci szkolne, celem czynienia zakupów przyborów szkolnych w sklepikach szkolnych.

Bilans B. P.

Warszawa. 15. 4. (Sin). W pierwszej dekadzie kwietnia br. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0.1 miljona złotych i wynosi 426,900.000, natomiast stan pieniądza zagranicznego i dewiz zmniejszył się o 9.3 miljona i wynosi 17.1 miljona zł.

Z PRZEMYŚLA

„ANTROPOLOGJA WSPÓŁCZESNA A KWESTJA ŻYDOWSKA“ Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Szpitala Żyd. w Przemyślu wygłosi odczyt na powyższy temat p. dr. Czortkower asyst. U. J. K. we Lwowie w niedzielę 19 bm o godz. 8.30 wieczór w sali Klubu Tow. w Przemyślu. Dochód przeznaczony jest w całości na rzecz budowy nowych ambulatorjów.

KRONIKA NOWOSĄDECKA

Z ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ. Staraniem Organizacji Sjonistycznej odbyło się dnia 3 bm. w lokalu czytelni sjonistycznej zebranie z referatem tow. dra Tischa o rozprawie dra Jecheskiela Kaufmanna na temat „Walka klas w Żydostwie“.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE STOW. „BETH - AM“ odbyło się dnia 5 bm. Walne zebranie powzięło uchwałę, by natychmiast przystąpić do budowy domu przeznaczonego dla szkoły hebrajskiej Safa Berura z tem, aby sala gimnastyczna wchodząca w skład ubikacji szkoły mogła służyć również na cele widowiskowe poczem wybrano władze stowarzyszenia. W kilka dni później odbyło się konstytuujące posiedzenie nowowybranego Zarządu. W skład egzekutywy weszli: tow. tow. dr. Weindling jako przewodniczący, dr. Eichhorn jako zastępca przewodniczącego, inż. Salpeter sekretarz, Markus Abrahamowicz zastępca sekretarza i referent finansowy, Schlüssel Izak skarbnik, Stern Herman likwidator, Knöbel Juda zastępca likwidatora, dr. Tisch referent propagandy, Sender Nattel referent techniczny i budowlany, Weintraub Kalman referent drobnych zbiórek, Hertig Maurycy zarząd realności. Ponadto w skład wydziału weszli: tow. tow. Berliner Baruch, Bornfreund Leib, Gelernter Leon, Gutreich Haskiel, Kindermann Bernard, Kluger Maks, Schlachet Henryk, Schlüssel Aron, dr. Syrop Hersch, Trenner Salamon. W skład komisji rewizyjnej weszli tow. tow. Drillich Ezriel Einhorn Eljasz, Fisch Mojżesz, Rindler Steif Artur.

Jak się dowiadujemy, uroczyste położenie kamienia węgielnego nastąpić ma zaraz po Szewuot.

UTWORZENIE KOMISJI SZEKLOWEJ. Zgodnie z zaleceniami Centralnej Komisji Szeklowej w Krakowie, ukonstytuowała się w Nowym Sączu lokalna Komisja Szeklowa: dr. Tisch (org. sjon) przewodniczący, Mandelbaum Mojżesz, (Mizrachi) zastępca przewodniczącego, Gutreich Chaskiel (Hitachdut) sekretarz, inż. Salpeter (Poale Sjon) skarbnik, ponadto w skład komisji wchodzą tow. Berliner Baruch (org. Sjon.) mgr. Kolber Löwi (org. Sjon.) i p. Knöblowa Zlata (Wizo).

ONEG JOMTOW urządzony przez ref. młodzieży przy Komitecie Lokalnym odbył się dnia 13 bm Tow. Goldberżanka Celina (Bnej - Sjon) i Friedmannówna Etka (Akiba) odczytały dwa ludowe opowiadania okolicznościowe Pereca, poprzedzono referatem dra Tischa o Perecu, poczem okolicznościowe przemówienia wygłosili tow. Goldklang Abraham (Hanoar) sekr. organizacji, Lustig Leon członek Komendy Naczelnej Hanoaru oraz tow. dr. Tisch referent młodzieży przy komitecie lokalnym. Całości dopełniły udane produkcje chóru Hanoaru pod kierownictwem tow. M. Grüna (Hanoar) który też pięknie odśpiewał kilka pieśni.

ZJAZD OKRĘGOWY W NOWYM SĄCZU. zwołany przez Egzekutywę Organizacji Sjonistycznej w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 3-ciej po południu w lokalu czytelni sjonistycznej przy ul. Szwedzkiej 9. Na zjeździe tym wygłoszone zostaną następujące referaty: Obecna sytuacja w Palestynie i sjoniźmie przez tow. dra Leona Hechta członka Egzekutywy Org. Sjonistycznej w Krakowie. Obecna sytuacja polityczna i gospodarcza żydostwa w Polsce przez tow. dra Eljasza Tischa, przewodniczącego Komitetu Okręgowego i aktualne problemy organizacyjne prez. tow. mgr. Symona Lustbadera, sekretarza Komitetu Okręgowego.

Tow. dr. Leon Hecht i dr. Eljasz Tisch mają wieczorem tego samego dnia (19 bm) przemawiać w sali tut. ratusza na temat: „Golus i Palestyna“.

KRONIKA BOCHEŃSKA

ZJAZD OKRĘGOWY. W niedzielę dnia 19 kwietnia odbędzie się w naszem mieście Zjazd Okręgowy, w którym weźmie udział 14 Komitetów Lokalnych 8 miast, leżących niedaleko Bochni i jako delat Egzekutywy tow. Izak Stern z Krakowa

Uroczyste Otwarcie Zjazdu nastąpi o godz. 9.30 rano w sali Domu Robotniczego z referatem tow. Izaka Sterna. Zjazd obradować będzie w lokalu „Bnej Sjonu“.

WYJAZD DO EREC. W tych dniach wyjechał na stałe do Erec członek tutejszej Gordonji tow. Salomon Kneller.

ULOTKI ANTYŻYDOWSKIE. W ubiegły czwartek, jako w dzień ostaniego targu przedświątecznego, zostało miasto zasypane wielką ilością antyżydowskich ulotek bojkotowych. W sąsiedztwie sklepów i kramów żydowskich wtykano do rąk wieśniaków ulotki, nawołujące do omijania sklepów żydowskich.

Policja ujęła kilku młodzieńców rozdających ulotki i spisała z nimi protokoły.

Kupno

KUPIĘ dobrze prosperujący sklep spożywczy. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Gotówka". — 5609g

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13. tel. 134-88. 5598g

Sprzedaż

WYTWÓRNIA LAMP ELEKTRYCZNYCH Józefa Terleckiego, — Kraków, Łobzowska 11. Ceny fabryczne. 8139kr

DZIECIĘCA KONFEKCJA niemowlęce wyprawki i bielizna najtaniej Obständer, Rynek 11. 7975kr

Lokale

KOMFORTOWE mieszkanie 3-pokojowe z hallem I p. do wynajęcia od 1 maja. — Łobzowska, róg Szlak. 5179g

DWUPOKOJOWE — pełnokomfortowe ładne mieszkanie Aleja Grottgera 32B. — Dozorca wskaże. — 5617g

POKÓJ umeblowany, obszerny, osobne wejście, utrzymanie lub bez dla 2 panów, zaraz do wynajęcia. Agnieszki 9, m. 14. 8421kr

POKÓJ frontowy — komfort, osobne wejście — do wynajęcia Boncrowska 2/1. 8451kr

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Posady poszukuje

WZOROWO tanio wyucza hebrajskiego rutynowany nauczyciel. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 8547kr

POSZUKUJĘ zastępstwą administracji domów lub pracy jako inkasent. Złożę kaucję. Zgłoszenia „Wynagrodzenie" Nowy Dziennik.

PLISOWANIE wszelkiego rodzaju tanio szybko Miodowa 20/7. 5050g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę szycie bluzek pyjam. szlafroków. — Stockowa, J. Diedla 50/II.. 5217g

EKSPENDJENT branży bławatnej obeznany w materjałach męskich i płótnach poszukuje posady. Zgłoszenia „Bławatny" N. Dziennik". 5390g

RUTYNOWANA biuralistka ze stenografją polską obeznana z wszelkiemi czynnościami biurowemi pisząca biegle po polsku i niemiecku na maszynie oraz długo letnia mundantka po szukuje jakiejkolwiek posady biurowej. — Zgłoszenia Kraków Poste Restante „Dobre referencje".

SIOSTRY PIELĘGNIARKI, kwalifikowane, Kraków, Józefińska 29. Tel. 120-44 8103kr

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

BEZPŁATNIE fachowych porad udziela kosmetyczka w perfumerji „UNIKAT", STAROWIŚLNA 17, — tel. 182-39. Skład zaopatrzony jest w najnowsze zdobycze z dziedziny kosmetyki. Posiadamy również wody mineralne wyroby gumowe chemikalja, artykuły gospodarcze itp. CENY NISKIE. 8328kr

LAKIERY, artykuły gospodarcze najtaniej: „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.